

W I C I

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Rok XV

Warszawa, 20 lipiec 1947 r.

Nr 29

W numerze

BOL. DEJWOREK — Słowa i działanie. Nie tędy droga. ST. LEJWODA — W żniwny czas. W. WASIK — Wytyczne prac P. R. W. Gody Letnie. Zjazd Pisarzy chłopskich. Głosy z terenu. Książki i pisma. Świat i Polska w tygodniu. — Wiersze: J. Bojara, J. Noiszewskiej, H. Kolasin-skiej, Wł. Strzeleckiego, T. Kulejow-skiego.

Cena 10 zł

„TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ...”

22 LIPCA 1944 ROKU

Któż nie pamięta dni letnich w 1944 r. pełnych na wielką miarę wydarzeń dziejowych. Niemcy zepchnięci i nieustannie bici na wschodnim froncie otrzymali uderzenie przez inwazję Anglosasów na zachodzie, a pochwyteni w piekielne ceży jeszcze nadrabiali butą — ale przegrywali nieustannie.

Płonąca ściana frontu szła ku nam. Budząca podziw całego świata Armia Czerwona dokonując cudów męstwa odnosiła zwycięstwo za zwycięstwem, wyzwalała coraz to nowe polacie ziem spod okupacji hitlerowskiej — aż pomruk działań dał się słyszeć na ziemiach polskich. Z jakimże napięciem wsłuchiwały się w te odgłosy triumfu serca polskie, poprzez najwścieklejszy terror jaki wobec nas stosowali Niemcy.

Krażyły podawane z ust do ust radosne wieści, legendy o tempie zbliżającego się frontu, o klęskach niemieckich, o bravurowych walkach i sukcesach wojsk radzieckich — o tym że i Polski Żołnierz razem walczy, idzie i wyzwala.

Wreszcie 22 lipca nim jeszcze ucichły echa wystrzałów armatnich spod Chełma — gdy po przegranej bitwie Niemcy uciekali w poplochu przez Wisłę — po czynach zwycięskich, przyszła kolej na słowa, dokument historyczny, na sformułowanie kładące podwaliny pod wyzwoloną Polskę, pod jej nowy żarliwie upragniony kształt demokratyczny, na ogłoszenie programu najpilniejszych reform powstającego z popiołów i gruzów państwa polskiego. Był to Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Manifest głosił: (podajemy główne sformułowania).

... W chwili wyzwolenia Polski, w chwili gdy sojusznicza Armia Czerwona i wraz z nią Wojsko Polskie wypędza okupanta z kraju, w tym momencie musi powstać legalny ośrodek władzy który pokieruje walką narodu o ostateczne wyzwolenie.

... W chwili wyzwolenia Polski, w chwili gdy sojusznicza Armia Czerwona i wraz z nią Wojsko Polskie wypędza okupanta z kraju, w tym momencie musi powstać legalny ośrodek władzy który pokieruje walką narodu o ostateczne wyzwolenie.

napotkacie... pomagajcie żołnierzom polskim i sowieckim!... Spieszcie do szeregów Wojska Polskiego, które pomści klęskę wrześniową i wraz z Armiami Sprzymierzonych zgotuje Niemcom nowy Grunwald!

Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Małki ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska polskiego, o Prusy Wschodnie i o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą!

... Historia i doświadczenie obecnej wojny dowodzą, że przed naporem germańskiego imperializmu obronić może tylko zbudowanie wielkiej słowiańskiej tamy, której podstawą będzie porozumienie polsko-sowiecko-czechosłowackie.

... Przyjaźń i bojowa współpraca zapoczątkowana przez bohaterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną winna się przekształcić w trwały sojusz i sąsiedzkie współdziałanie po wojnie.

... Braterstwo broni uświęcone wspólnie przelaną krwią z niemiecką agresją jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń i utrwali sojusz z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi A. P. Polska dążyć będzie do zachowania tradycyjnej przyjaźni i sojuszu z odrodzoną Francją jak również do współpracy ze wszystkimi demokratycznymi państwami świata.

Polska polityka zagraniczna będzie demokratyczna i oparta na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa.

... W imieniu K. R. N. — P. K. W. N. obejmuje władzę na wyzwolonych terenach Polski. Ani chwili na ziemi polskiej uwolnionej spod najazdu niemieckiego nie może działać inna administracja prócz polskiej. P. K. W. N. sprawuje władzę przez Wojewódzkie

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



PREZYDENT R. P.
OB. BOLESŁAW BIERUT

Dlatego Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — jako legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania i rozbudowy państwowości polskiej, K. R. N. i P. K. W. N. działają na podstawie Konstytucji

Ustawodawczym, który uchwali jako wyraziciel woli narodu nową konstytucję...
...Rodacy!

Sojusznicza Armia Czerwona swym bohaterstwem i ofiarnością zadała miazdzące ciosy Niemcom hitlerowskim...
Chwytajcie za broń, bijcie Niemców wszędzie gdzie ich

SŁOWA i DZIAŁANIE

Dziś z odległości trzech lat porównując Manifest z wykonaniem — cisnie się nie mało uwag i spostrzeżeń pod pióro. Oto jak mało który w dziejach manifest ten już w dużej części został wykonany.

Symboliczna zapowiedź o polskim sztandarze zwycięsko powiewającym nad Berlinem — stała się już 8 czerwca 45 r. w niecały rok — faktem.

Wywalczone i przyłączone zostały odwieczne ziemie zachodnie, powoli zasiedlone, za-

gospodarowane, uruchomiony przemysł a równocześnie dokonane zostało całkowite wyzwolenie Polski, upokorzenie i złamanie Niemiec.

Powstały władze administracyjne, samorządowe, powołano do życia instytucje i organizacje społeczne. Nasz Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” już w sierpniu (27—28) 1944 r. na wyzwolonej Lubelszczyźnie odbywa pierwszy po wojnie Zjazd, wznowia działalność, wydaje pismo „Wici”, przystę-

puje do rozbudowy sieci organizacyjnej i do pracy kulturalno - wychowawczej. Podobnie cały szereg innych organizacji społecznych, gospodarczych powstaje, rozrasta się by spełniać swe zadania.

Organizacje polityczne precyzują swoje programy, ogromniają zwolenników, współdziałają z władzami i narodem w dokonaniu reform w krystalizowaniu ustroju.

Rozwija się prasa polityczna, naukowa, zawodowa, kulturalna i społeczna. Informuje, omawia wiele nowych aktualnych zagadnień. Dyskutuje sporne lub mało spopularyzowane kwestie, przedstawia opinie, urabia osady, daje pole i możliwości wypowiedzenia się działaczom, intelektualistom, krytykom. Poucza, oddziałuje kształcąc, sprzyja wybijaniu się talentom publicystycznym, literackim.

Reforma rolna, cel dążeń i walki wielu pokoleń chłopskich przynosi ogromne przemiany w strukturze gospodarczej i społecznej, staje się aktem sprawiedliwości dziejowej, kamieniem fundamentalnym nowej Polski.

Ogromna ruchliwość społeczna i rządowa na polu oświaty obok wznowiania dawnych szkół — sprzyja organizowaniu i powstawaniu nieznaney dotąd w kraju ilości przeróżnych typów nowych szkół, uczelni, kursów, szkół zawodowych, rolniczych, U. Ludowych. Do szkół poszła do pracy inteligencja, poszła wielka ilość młodzieży po wiedzę, po kulturę, po umiejętność służby dla dobra narodu, dla dobrobytu.

PKWN — wyłania Tymczasowy Rząd, poszerzony w następnym roku o udział przedstawicieli emigracji londyńskiej — a gdy ośrodki negatywne, wrogie, wręcz walczące utrudniają pracę odbudowy, surowością bezwzględna i amnestią zostają rozładowane, przez co wielu chcącym pracować i żyć normalnie — ułatwiono powrót do pożytecznego dla kraju życia.

Utrzymanie sojuszu formalnego i szczerzej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wreszcie zadzierżgnięcie podobnych węzłów z Czechosłowacją — wg. zapowiedzi PKWN — oraz inne umowy, podnoszą powagę Polski na zewnątrz.

Równocześnie dokonuje się w kraju cicha a intensywna

walka i praca — o charakterze przewrotu rewolucyjnego, gdyż głębokie przeobrażenia jakim podlega w tym okresie całe życie Polski zachodzą szybko, z konieczności tam gdzie nie wystarczy perswazja — poprzez ją trzeba naciskiem — tworzy się nowa rzeczywistość wymagająca dostosowania się, podporządkowania jej założeniom aby wysiłki odbudowy nie rozbiły się o apatię i wrogą niechęć. Coraz naturalniejsze porozumienie mas pracujących wsi i miast, chłopów, robotników i pracującej inteligencji, coraz bliższą daje podstawę psychiczną i formalną ugruntowaniu demokracji i reform potrzebnych w odbudowie.

Patrząc na to — widzimy — nasze radykalne dążenia przedwojenne, nasze projekty z czasów podziemnej pracy pod okupacją — stają się rzeczywistością.

Może ktoś mieć zastrzeżenie, że to dokonuje się inaczej, że nie w taki sposób łagodny i zgodny jakbyśmy tego sobie życzyć chcieli, że nie może się obyć bez nacisku. Można mieć żal i gorycz, że są ludzie, którym odrobina władzy przewraca w głowach i nadużywają jej z krzywdą dla współobywateli — ale i niemniejsza gorycz serce zalewa, gdy widać tyle jeszcze gnuśnej obojętności, chęci ominięcia wykonania koniecznych obowiązków, uważania Państwa jego działania i wymagań za zło, za ciężar, za wy-

Dlatego ciesząc się z wielkich osiągnięć musimy pamiętać o nie małych jeszcze zadaniach, jakie przed nami stoją, przede wszystkim w dziedzinie kultury. By nie tylko to, co się dzieje, co się osiąga było przedmiotem naszej dumy, ale i spoczął w jaki dane osiągnięcia, dana reforma jest przeprowadzana by kulturalny, wzbudzał uczuciowy entuzjastyczny stosunek. Pragniemy by przechrząnięcie demokratycznej Polski stały się czymś, jak chleb powszedni, własnością, drogą bezpośrednią każdego człowieka na wsi i w mieście, by każdy brał w nich udział, przyczyniał się i przez to serdecznie związywał się z nową treścią i nową formą Polski.

Idące w życie młode pokolenie wiciarza podejmie ohotnie ten trud.

Bol. Dejwerek

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Pow., Miejskie i Gminne Rady Narodowe i przez upoważnionych swych przedstawicieli. Tam, gdzie Rady Narodowe nie istnieją, demokratyczne organizacje obowiązane są natychmiast powołać je do życia, włączając w ich skład cieszących się zaufaniem ludności Polaków-patriotów, niezależnie od ich poglądów politycznych...

...P. K. W. N. przystępuje do odbudowy państwowości polskiej, deklarując uroczyste przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy, sumienia. Demokratyczne swobody nie mogą jednak służyć wrogom demokracji. Organizacje faszystowskie, jako antynarodowe, będą tępiące z całą surowością prawa.

...Aby przyspieszyć odbudowę Kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, P. K. W. N. przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

W tym celu utworzony zostanie Fundusz Ziemi... Ziemie skupione przez Fundusz Ziemi, z wyjątkiem przeznaczonych na gospodarstwa wzorowe, rozdzielone zostaną pomiędzy chłopów małorolnych... dzierżawców oraz robotników rolnych... za opłatą (minimalną) stanowić będą na równi z dawniej posiadaną ziemią własność indywidualną.

...Natychmiast rozpocznie się odbudowa i rozbudowa instytucji Ubezpieczeń Społecznych na wypadek choroby, inwalidztwa, bezrobocia, oraz ubezpieczenia na starość. Instytucje Ubezpieczeń Społecz-

nych oparte będą na zasadach samorządu demokratycznego. Wprowadzone zostanie nowoczesne prawodawstwo w dziedzinie ochrony pracy, rozpocznie się rozładowywanie nędzy mieszkaniowej... Państwo popierać będzie szeroki rozwój spółdzielczości.

...Jednym z najpilniejszych zadań P. K. W. N. będzie na terenach oswobodzonych rozbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Prymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany. Polska inteligencja zdziesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzie nauki i sztuki zostaną otoczeni specjalną opieką. Odbudowa szkół i szpitali zostanie natychmiast podjęta.

...Stoją przed nami gigantyczne zadania.

Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie. Odrzucimy precz warcholów, agentów reakcji, którzy przez rozbijanie jedności narodowej, przez próby prowokowania walk między Polakami idą na rękę hitleryzmowi.

Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenie wojny do zwycięskiego końca, uzyskanie dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcie odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelnne zadania.

Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej. Wykuwaliśmy tę jedność w ciężkiej walce podziemnej. Powstanie K. R. N. było wyrazem jej urzeczywistnienia się. P. W. W. N. jest dalszym krokiem na tej drodze.

...Niech żyje Polska wolna, silna, niepodległa, suwerenna, demokratyczna!

Wcale nas nie oburza, że w naczelnym organach stronnictw politycznych widzimy artykuły traktujące o „Wiciach”. Wprost przeciwnie. Każdy taki artykuł utwierdza nas w przekonaniu, że stanowimy w życiu Polski realną siłę, której omówić nie można, do której trzeba się wyraźnie ustosunkować. Każdy artykuł ujawniający pogląd stronnictwa na „Wici”, witamy z życzliwą ciekawością, ułatwia on nam bowiem słuszne prowadzenie polityki związkowej i daje podstawy do zajęcia właściwego stanowiska wobec interesujących się nami stronnictw politycznych.

„Chłopski Sztandar” w Nrze 24 przyniósł nam artykuł pt. „Po Zjeździe „Wici”, który tak ze względu na treść, jak i na okoliczność zamieszczenia go w naczelnym organie Polskiego Stronnictwa Ludowego jest ujawnieniem opinii PSL o „Wiciach”.

„WICI” ZA JEDNOŚCIĄ

Nigdy nie byliśmy zbyt namiętni zachwyceni stosunkami panującymi w powojennym chłopskim ruchu politycznym. Rozbicie jego, spóźnianie się i szkodliwe dla interesów chłopskich omyłki polityczne — są dla nas smutną szkołą, jak nie należy robić polityki, oraz stwarzają podstawy do słusznej dumy, że my, młodzież wiciowa nie poszliśmy śladami starszych, że nie ma czterech związków wiciowych, że mamy jeden samodzielny i jednolity w swojej postawie Związek.

Myśleliśmy, że starsze pokolenie chłopów odpowiedzialne za życie polityczne ruchu ludowego będzie brało z nas przykład, jak należy utrzymywać i budować jedność chłopską. Niestety, artykuł zamieszczony w organie naczelnym PSL-u nie tylko, że przekreśla nasze nadzieje na budowanie jedności chłopskiej, ale idzie jeszcze dalej: propaguje atmosferę rozbijactwa na odcinku wiciowym.

Wszyscy wiemy, czym był dla Związku ostatni Walny Zjazd. Był on ogniową próbą siły związkowej, ogniową próbą dojrzałości organizacyjnej i politycznej młodego pokolenia chłopów. Utrzymanie jedności i samodzielności Związku, związanie jego pracy z budującą się Polską Ludową to była idea przewodnia Zjazdu, to była żywa i zdrowa treść intencji znakomitej większości delegatów i ta idea, te właściwe prawdziwe i niezależne wiciowe treści odniosły zwycięstwo. My wszyscy, cała młodzież wicio-

NIE TĘDY DROGA

wa traktujemy utrzymanie i ugruntowanie jedności Związku jako nasze wielkie, historyczne osiągnięcia.

„CHŁOPSKI SZTANDAR” PRZECIW JEDNOŚCI

Wręcz przeciwnie komentuje utrzymanie jedności związkowej organ naczelnny PSL-u. „Chłopski Sztandar” pisze: „...jedność związkowa utrzymana Zjeździe jest raczej minusem”. W dalszej części artykułu „Chłopski Sztandar” stwierdza: „Rzecz szczególna, że zarysował się w dyskusjach po Zjeździe nawet spór o to, kto tę jedność utrzymał — spór zupełnie nieistotny, jeżeli ocena tego faktu (jedności — przyp. aut.) wypadnie ujemnie”.

Taki pogląd na utrzymanie jedności związkowej wyraża „Chłopski Sztandar” — organ naczelnny PSL-u.

NASZA ODPOWIEDZ

Być może, że z partyjnego punktu widzenia PSL — „utrzymanie jedności związkowej jest minusem”, „wypada ujemnie”.

Być może, że w interesach PSL, leży rozbicie ZMW RP „Wici”, bo wtedy nie byłoby wielkiej, samodzielnej, niezależnej organizacji młodzieżowej, tylko istniałyby małe zwiączki spełniające rolę sekcji młodych przy partiach politycznych, pozbawione niezależności siły organizacyjnej, żyjące z dnia na dzień gierkami partyjnymi. Z naszego natomiast punktu widzenia, dla nas młodzieży wiciowej, rozsianej po wsiach całej Polski, pragnącej pracy dla Polski Ludowej, utrzymanie jedności Związku jest równoznaczne z utrzymaniem samodzielności, jest równoznaczne z zachowaniem siły organizacyjnej młodzieży wiejskiej, jest równoznaczne z możliwością dania największego wkładu w budowanie Nowej Polski — i dlatego ta jedność jest rzeczą wielką i świętą.

OBLICZE LISTY NR 2 WEDŁUG OPINII CHŁOPSKIEGO SZTANDARU

Wypowiedź pana „m” na łamach „Chłopskiego Sztandaru”

nie tylko ujawnia stosunek PSL do „Wici” ale sugeruje ona smutny i niepokojący fakt, że PSL w swojej rozbijackiej taktyce w stosunku do „Wici” ma sprzymierzeńców w szeregach wiciowych, sugeruje, że są ludzie z legitymacjami wiciowymi, którzy tak jak PSL „nie uważają utrzymania jedności związkowej za pozytywne osiągnięcie”.

Dowody na to. „Chłopski Sztandar” w tym samym numerze i na tej samej stronie umieszcza przemówienie kol. M. Jagły ze Zjazdu „Wici”, które poprzedzone jest wstępem od Redakcji. W tym wstępie redakcja pisze, że na Zjeździe została zgłoszona obok listy Komisji Matki lista nr 2, że „czołowym kandydatem tej listy” był kol. Jagła i że ta lista „została wycofana z powodów o których mowa w artykule zamieszczonym obok pt. Po zjeździe Wici”.

Zgodnie z zaleceniem redakcji czytamy jakie to były powody. „Chłopski Sztandar” uważa, że na Zjeździe większość miała grupa, która zgłosiła listę nr 2 z kol. Jagłą na czele. Dlatego pisze: „... ta grupa jedność formalną utrzymała, która nie wykorzystwała swojej większości na Zjeździe nie dlatego, że by uważała jedność taką za osiągnięcie, ale dlatego, że wykorzystanie tej większości w układzie jaki był na Zjeździe, decydowało wyłączenie z władz Związku takich działaczy jak Dusza, Jagusztyn, Maniakówna, — a nawet Ignar”.

W wypowiedzi tej Chłopski Sztandar sugeruje:

po pierwsze: że była na Zjeździe grupa, która utrzymanie jedności nie uważała za osiągnięcie, a więc była przeciw tej jedności,

po drugie: że grupa ta zgłosiła właśnie dlatego, że nie była za jednością drugą listę z kol. Jagłą na czele.

po trzecie: że listę tę wycofała nie w imię jedności Związku, której osiągnięcie traktuje jako minus Zjazdu, ale na skutek tego, że nie udało się nakłonić do kandydowania z tej listy wybitnych działaczy na skalę krajową, oraz dlatego — co „Chłopski Sztandar” przemilczał — że lista ta była niepopu-

larna, ze względu już na sam fakt jej zgłoszenia.

Mimo, że grupa, której „Chłopski Sztandar” uważał za słuszne przypisać tendencje rozłamowe, dotychczas tego nie sprostowała, to jednak sądzymy, że nie podziela ona stanowiska „Chłopskiego Sztandaru” i da należyłą odpawę nieprzyjemnym dla niej sugestiom organu naczelnego PSL.

PROSTUJEMY BŁĘDNE INFORMACJE

Jednocześnie czujemy się w obowiązku sprostować co następuje:

1) Nieprawdą jest, że grupa kol. Jagły miała większość na Zjeździe. Grupa dla której według opinii Chłopskiego Sztandaru — Jedność związkowa nie jest osiągnięciem a wprost przeciwnie jest minusem, na Zjeździe wiciowym większości nie miała i mieć nie mogła. Prawdą jest, że większość na Zjeździe mieli wiciarze, którym drogą jest utrzymanie jedności i dla których tendencje rozbijackie są obce. Ta właśnie zdrowa, antyrozbiłacka większość utrzymała jedność związkową, mimo, że „Chłopski Sztandar” utrzymanie jedności ocenia jako fakt ujemny.

2) Nieprawdą jest, jakoby jedność związkowa była „jedenie formalna”, prawdą natomiast jest, że Zjazd przyjął wytyczne do deklaracji ideowo-programowej oraz podjął szereg uchwał, które wyraźnie wykreślają drogę rozwojową i własną niezależną linię polityczną „Wici”. Granitowymi słupami jedności związkowej jest naturalna dążność młodzieży wiejskiej do samowychowania się na twórczych obywateli państwa, do odbudowy zniszczonego kraju i do obrony i ugruntowania zdobyczy całego demokratycznego obozu. Te uchwały zjazdowe i dążności młodzieży wiejskiej tworzą jedność związkową.

3) Nieprawdą jest, że praca wychowawcza Związku zredukowana będzie tylko do wyjaśniania posunięć Rządu i że po macoszemu traktowana będzie w Związku sprawa wychowania ideowego na skutek zespolenia pracy związkowej z realnymi poczynaniami Rządu. Prawdą jest, że przez związanie młodzieży wiciowej z dziełem odbudowy Polski i ugruntowaniem demokracji, poprzez wykonywanie przez Związek konkretnych prac robotą wychowawczą nie tylko nie ucierpi, ale w całej pełni będzie realizować zasady i metody wychowawcze Związku.

Żniwa w pełni.

W skwarne dni wyszliśmy w pole by zebrać całoroczny trud naszej pracy. Choć przy kosie, podbieraniu, wiązaniu czy zwózce pot występuje na czoło — uśmiechamy się i radujemy dorodnym ziarnem i obfitym plonem. Gorzej gdy nieurodzaj, gdy jakaś klęska niewiedzi. Nie idzie wówczas praca. Miał zadowolenia i radości, troska o jutro, smutek, jakaś dziwna smętność ogarnia nas.

Tak zawsze bywało tak jest i dzisiaj. Tegoroczne żniwa nie będą zbyt radosne. Żyta i pszenice w dużej ilości wymarły, zboża jare na gorszych ziemiach na skutek długotrwałej suszy nie zapowiadają się nadzwyczajnie.

Idziemy jednak do żniw z myślą, że zebranych przez nas plonem podzielimy się z innymi ludźmi pracy. Całemu naszemu Narodowi całoroczny trud chłopca-rolnika jest konieczny — Chłop żywi!

Funkcję głównego żywiciela Narodu spełniamy nie od dziś!

Od wieków rok rocznie idziemy do żniw po chleb — po życie — dla Narodu.

Funkcję głównego żywiciela spełniali nasi pradziadowie radośnie i z dumą za wolnych czasów — dawno słowiańskich, — dając z ówczesnego życia chłopskiego wysnuty ustrój społeczny na którym oparła się powstająca wówczas Polska.

Ale przyszły czasy inne.

Szedł świat nowy. Niby lepszy — a jednak niosący chłopu niewolę społeczną.

Dla tego niby „lepszego świata” trzeba było dawać daniny, spełniać różne powinności: na rzecz tzw. lepszych czy lepiej urodzonych ludzi, by w końcu z okresu czynszowo-daninowego przejść do systemu pańszczyźnianego. Wyrzucono nas wówczas z ziemi którą chłopci w wielkim trudzie wypracowali i własnym potem wykarmili. Trzeba było pracować na pańskim. — I wówczas szli chłopci do żniw przygnębieni, bici, traktowani gorzej niż zwierzęta, zapisani w „inwentarzu pańskim”. Szli do żniw — żywiąc w większości swych gnębieli, bo dla nich samych nie wiele im pozostało. — Żyli w skrajnej nędzy. I tak trwało wiele wieków.

Dziś z odległości czasów pytamy się. Dlaczego wówczas nie doszło do buntu?

Co taki system niewolniczy dał Polsce? Trudno odpowiedzieć na pierwsze pytanie. Wówczas na zachodzie Euro-

W żniwny czas

py buntowali się chłopci angielscy, francuscy, niemieccy — brak jest poważniejszego buntu chłopów polskich.

Widocznie i system i metody były tak obmyślane i wcielenie w życie — że nie mogło być mowy o wyzwaniu się chłopca.

Aż przyszły czasy niewoli politycznej Narodu Polskiego, które niewątpliwie stały się wynikiem naszej nędzy społecznej — naszego upośledzenia kulturalnego, naszego marnowania siły chłopów polskich, by pod wpływem idących przez świat przemian z łaski obcych władców — przyszło uwłaszczenie. Dostał chłop ziemię na własność.

I szedł znów chłop do żniw — jeszcze zastrachany, jeszcze niepewny, by po latach dopiero wyprostować się i godnie jako gospodarz tej ziemi z rozpromienionym obliczem wyjść w pole do żniw po plon — po chleb — po życie — dla siebie i innych.

Ale i wówczas to wyprostowywanie się chłopów nie było wygodne dla wielu których chłop żywił. Starano się zepchnąć nas na boczny tor. Nie chciano wyzyskać sił tkwiących w warstwie chłopskiej. Obawiano się ich.

W konsekwencji, po wielu zrywach chłopskich u progu drugiej Rzeczypospolitej —

po 20 latach przychodzi nowa niewola.

W czasie ostatniej niewoli szliśmy do żniw z myślą o Nowej Polsce z wiarą że wróg musi być pokonany, tworząc siłę Batalionów Chłopskich — które pierwsze wyruszyły w bój na Ziemi Zamojskiej, dały olbrzymi wkład w walkę z okupantem i zbliżając wielce dzień wyzwolenia.

— Dziś żniwa obchodzimy już od trzech lat w nowej Polsce z tą wiarą — że będziemy, już szli zawsze do żniw radośnie, godnie, jak na gospodarza kraju przystało.

Błędów przeszłości w stosunku do chłopów popełniać nie wolno. Chłop wszedł już w Polskę — w Naród — by żyć — bronić — budować i tworzyć lepszy dzień dla siebie i dla innych, dla całego narodu.
St. Lejwocha

Chłopski gimnaziści i licealiści

w Siedlcach

Koło Siedleckie Uczącej się Młodzieży Wiejskiej „Wici” istnieje już, trzy lata. W ostatnim, 1946/47 roku liczyło powyżej 50 członków. Rekrutowali się oni prawie wyłącznie z młodzieży pochodzenia wiejskiego, uczącej się w gimnazjach i liceach Siedlec. O ile dotąd praca w kole nie mogła biec po torach całkowicie unormowanych z powodu braku własnego lokalu, to w roku obecnym „Wici” posiadają swój własny lokal, w którym regularnie odbywały się zebrania Koła. Praca nasza zmierzała zwłaszcza w jednym kierunku: dążyliśmy do wytworzenia takiej atmosfery wśród ogółu uczącej się młodzieży wiejskiej, żeby stosunek jej do spraw i zagadnień wiejskich mógł zawierać się nie w słowach, lecz w czynach, a przynajmniej gotowości do czynów. Pojmowaliśmy to w ten sposób, że na nas to, uczącej się młodzieży wiejskiej, ciążyć winna w pierwszym rzędzie odpowiedzialność za przyszłość warstwy chłopskiej. My

przejść nie możemy do innego, oderwanego gatunku ludzi. My czuć musimy w każdym czasie tak samo jak ludzie na wsi, którzy pozostali na swych gospodarstwach. To musi być święty nasz obowiązek, obowiązek zarówno chłopski jak narodowy. Bez względu na to, jak ułoży się życie każdego z nas, jakie w przyszłości zajmniemy stanowiska, dobro warstwy chłopskiej musimy mieć na pierwszym planie, a później dopiero własne. I gotowym należy być poświęcić własne dobro dla dobra sprawy chłopskiej, — sprawy naszej wspólnej. O tym ucząca się młodzież pochodzenia chłopskiego winna nie zapominać ani na chwilę. Ku temu winny zdążyć wszystkie nasze wysiłki.

Celowi rozumienia tego u nas służyły referaty, które wygłaszaliśmy na

zebraniach naszego Koła. Zebrania odbywały się co najmniej dwa w miesiącu. Na każdym — wygłaszany był referat. Wygłaszali je członkowie. Nie staraliśmy się wykonać w referatach dużym zebraniem, gotowym materiałem. Kładliśmy nacisk na to, aby opracowywać je najbardziej po swojemu, w sposób, ile można własny, oryginalny. Chcieliśmy jednocześnie to co mówiliśmy przeżywać — żeby z nas samych to wypływało, wyrabiać w ten sposób własny swój sąd o rzeczach. Po każdym referacie odbywała się dyskusja.

Niezależnie od zebrań Koła organizowaliśmy często świetlice. Służyły one celowi rozrywkowemu, dawaliśmy na nich inscenizacje, tańce ludowe, zabawy różne itp. Od czasu do czasu urządzaliśmy wieczornice, na które zapraszaliśmy gości z miasta...

Posiadamy już własną bibliotekę, która coraz bardziej się powiększa. Dla ułatwienia sobie pracy, i żeby wydawnieć moc pracować w różnych kierunkach, podzieliliśmy się na poszczególne sekcje. Każda ma odrębny zakres działania i wszystkie wzajem się uzupełniają. Sekcje te, to mianowicie: kulturalno-oświatowa, artystyczno-rozrywkowa, biblioteczna, sportowa i terenowa. Z tych, w naszych warunkach największe pole do popisu miały sekcje: artystyczno-rozrywkowa i terenowa. Tak mniej więcej przedstawiała by się praca w naszym Kole. Pewną trudnością stanowi to że członkowie Koła często się zmieniają, opuszczając szkoły i co rok trzeba Koło domontowywać na nowo. Jednak istnienie Koła uczącej się młodzieży stało się już tradycją, która zapewni ciągłość pracy bez względu na warunki.

Prezes Koła:

Dziubiela Wacław

Laureat lubelskiej nagrody literackiej za rok 1947

Dnia 21 czerwca odbyło się pod przewodnictwem prezesa WRN w Lublinie posiedzenie Komisji Nagrody Literackiej, ufundowanej przez Woj. Radę Narodową. W jury wzięli udział: Prof. Juliusz Kleiner prezes lubelskiego Związku Literatów, wice-wojewoda Józef Sokołowski, delegat Woj. Rady Sztuki ks. dr Ludwik Zalewski, przedstawicielka Zw. Artystów scen polskich artystka dramatyczna E. Osowska, reprezentant Woj. Wydz. Kultury i Sztuki Jerzy Kolasiński, prezesi Zw. Plastyków i Zw. Muzyków.

Po wyczerpaniu dyskusji nagrodę literacką w kwocie 40 tys. zł przyznano J. Kłosowskiemu znanemu pisarzowi ludowemu — za całokształt działalności literackiej, a zwłaszcza niedawno wydaną przez firmę Eug. Kuthana powieść pt. „Jarzmo” malującą w artystycznej formie cały wysiłek, wkład oraz bohaterstwo chłopca polskiego w walce z najeźdźcą.

Wręczenie nagrody nastąpi w dniu Święta Narodowego 22 lipca br. wraz z nagrodą artystyczną i naukową Lublina.

JADWIGA NOISZEWSKA

Przyśpiewki

Pali słonko, pali żywym ogniem z nieba,
Śpieszy nam się wszystkim do nowego chleba.

Pokos za pokosem równiutko się ścięle,
Zwijaj się Jasieńku, odpoczniesz w niedzielę.

Odpoczniesz w niedzielę albo i w sobotę
Zwijaj się Marysiu, zwijaj się z robotą.

Jakże ci nadążę podbierać za kosą,
Gdy ty jesteś w butach — ja za tobą boso.

Nie płacz, Maryś, nie płacz, nie płacz, moja miła,
Kupię ci trzewiczki, będziesz w nich tańczyła.

Będę w nich tańczyła niech się skończą żniwa —
Ty mię będziesz pytał, czy jestem szczęśliwa.

Będę pytał ciebie, czy mię Maryś kochasz —
Weselisko będzie na świętego Rocha.

Niejeden mię pytał, ale jam nie taka,
Żeby wierzyć słowom każdego chłopaka.

A jak mi nie wierzysz, będziesz rutkę siała,
Znajdę sobie inną będzie mnie kochała.

Lepiej płakać teraz niż potem po ślubie,
Chłopca balamuta — nigdy nie polubię.

Niech ci się nie zdaje, że cię będę prosił,
Zawołaj innego, by ci żytko kosił.

Jakże mam zawołać — kiedy już południe,
A na miedzy w cieniu, tak miło, tak cudnie

Na miedzy zielonej — w miłym cieniu w chłodzie
Może Maryś moja, ze mną się pogodzi.

Na miedzy zielonej szumią wkoło żyta
Oj czy się pogodzę, szkoda o to pytać.

JÓZEF BOJAR

Do młodych

Młodzi —
czas się do pracy brać,
wykuwać nowe życie!
Wstyd młodym dziś w beczynie
na szamotanie starych rąk
zza płota zerkać skrycie.

Porwijmy się
z mocą wielkiego huraganu
i stwórzmy nowe życie — czyn!
Obalmy stary ład ciemnoty i
przemocy,
i stwórzmy czynu świat —
niech się z rozpędem młodości
piękniejsze życie potoczy!

T. J. KULEJOWSKI

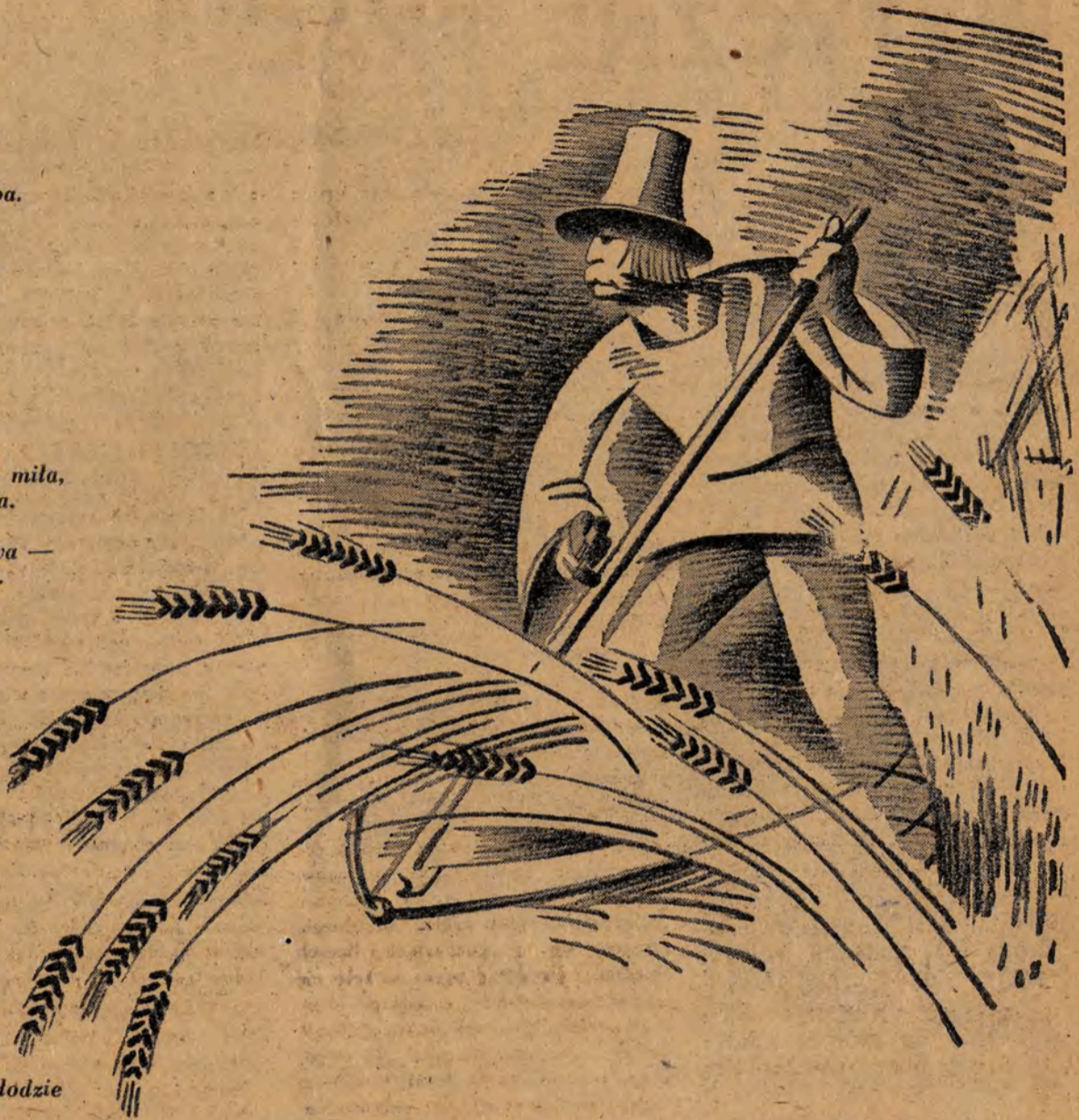
Południe

Żar słoneczny rozlał się po łące —
Praży łąny, z traw soki wysysa. —
Leżą maki od słońca mdlejące

— Cisza. —

Gdzieś nad źródłem sarna pochylona
Pije wody ożywcze strumienie,
Co wychodzą z samej ziemi łona
Chłoną żarem rozpaloną ziemię.

A z oddali płynie między żytem
Pieśń żniwiarzy — radosna, wesola —
Już południe, kipiące dosytem —
Brzęczą sierpy — pot ocieka z czoła.



WSZYSTKIM WICIARZOM I WSIOWYM LUDZIOM DO-
BREJ WOLI, UTRUDZONYM SETNIE PRZY ŻNIWACH

przesyłamy

starodawne Szczęść Boże!

COROCZNA CHŁOPSKA PRACA UWIEŃCZONA SPRZĘTEM
PLONÓW NIECH ZESPOLI POTRZEBY WSI I MIAST, DA-
JĄC NOWY CHLEB NA KRZEPKOŚĆ, SIŁĘ, ROŚNIĘCIE I
WYTRWAŁOŚĆ W KRZĄTANIU PRZY ODBUDOWIE OJ-
CZYZNY.

HALINA KOLASIŃSKA

Na polu

Kwieciem roześmiane pole
i roześmiane twarze
same jak kwiaty krasne.
Nad polem słońce jasne..
Idą na łąk żniwiarze,
staje za stajem tną w kolej!

Z chrzęstem padają kłosa
wprost pod zębate sierpy
i w smagle dziewczyn ręce.
A one jak w podzięce
schylają ciała krzepkie
nad ściernią moką od rosy.

Cisza niebieska nad łąnem —
w niej zawieszona słońce. —
Jaskółki ze swiegotem
szybują niskim lotem
deszcz wróżąc przed dnia końcem.
..Od łąk powiało sianem...

Nagle wśród skwarnej ciszy
wiatr szarpnął ściętą kłosa,
poderwał w górę..
I już roznosi wichura
snopy złożone w stosa. —
Nad polem chmura deszczem
dyszy.

WYTYCZNE PRAC

CELE I ZADANIA

Wieloletnie doświadczenie społeczne i wychowawcze wartości Przynależności Rolniczej zostały wniesione do akcji P. R. W., która ma na celu, mówiąc ogólnie, przysposobić do życia pod względem zawodowym i obywatelskim, oraz przeszkolić wojskowo całą młodzież wiejską.

W akcji P. R. W. pracuje i pracować będzie przede wszystkim młodzież wiejska w wieku od 15 — 18 lat. Młodzież ta wg. rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Obrony Narodowej przyszkolana będzie w formach prac P. R. W. przymusowo.

Wg. pobieżnych obliczeń na podstawie ogólnych zgłoszeń możemy stwierdzić, że w pracach tych weźmie udział około 200.000 młodzieży w wieku do lat 18. Całość akcji P. R. W. prowadzona jest w ramach Państwa przez Ministerstwo Rolnictwa i podległe mu agendy. Ponadto w pracach P. R. W. biorą udział instruktorzy Przynależności Rolniczej Z. S. Ch., a na powiatach, na których dotychczas niema Inspektorów Oświaty Rolniczej, Instruktorzy P. R. Z. S. Ch. są wyłącznie odpowiedzialni za całość prac na powiecie. Oprócz Instruktorów P. R. zaangażowani są do prac fachowych instruktorzy ze Z. S. Ch., oraz kierownicy i nauczyciele Gminnych Szkół Rolniczych.

Do całości akcji P. R. W. dołączona będzie praca zespołów P. R., która wynosi około 4.000 zespołów z liczbą około 29.000 uczestników. Te zespoły prowadzone są przede wszystkim przez Związek Młodzieży Wiejskiej, Szkoły Rolnicze, oraz przez młodzież dotychczas niezorganizowaną w Koła.

Przed Związkiem Młodzieży Wiejskiej staje problem do rozwiązania, a mianowicie: umiejętnego i sprawnego powiązania, skoordynowania i współpracy Związku z Ministerstwem Rolnictwa — Wydział P. R. W. i wszystkimi agendami w terenie; a więc Wydziałami Oświaty Rolniczej, Inspektorami Powiatowymi Oświaty Rolniczej.

Ponadto do Związku należy ustalenie ścisłej współpracy z Radami Oświaty Rolniczej na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Równocześnie obowiązuje współpraca odnośnie akcji P. R. W. z Gminnymi Szkołami Rolniczymi i ze Z. S. Ch.

PLANOWANIE PRACY P. R. W.

Program prac P. R. W. przewiduje się trzyletni, stosownie do tradycji prac P. R., których są w zasadzie trzy stopnie i trwają trzy lata.

Dobre rozpracowanie teoretyczne programów, metod i form pracy samokształceniowej i szkoleniowej, oraz należyte wykonanie praktycznych zajęć w zespołach P. R. W. winno zmierzać w ostatecznym wyniku wychowawczym i szkoleniowym i przygotowaniu praktycznym młodzieży do poziomu programu dwuletniej Gminnej Szkoły Rolniczej. W miarę doświad-

czenia i ugruntowania się form i prac P. R. W. stanie się niczym innym — jak upowszechnioną Gminną Szkołą Rolniczą, obejmującą całą młodzież chłopską.

Przymus zastosowany właściwie dziś na roczniki 15 — 18 lat stanie się samo przez się zrozumiałą, powszechną — potrzebą przygotowania zawodowego. Podobnie — jak to jest odnośnie powszechnej oświaty.

Dziś przecie nikt nie kwestionuje potrzeby i konieczności posyłania dzieci do szkół powszechnych. W tym natomiast należy stawiać długofalową koncepcję powszechnego przysposobienia zawodowo-rolniczego całej młodzieży chłopskiej.

Ponadto w obecnych szkołach rolniczych prowadzi się również przysposobienie wojskowe jak również wychowanie fizyczne i sport. Przez włączenie tych form pracy P. W. i W. F. do prac zespołów P. R. upowszechni się również doniosłą akcją wychowania i sportu wśród młodzieży wiejskiej.

ORGANIZACJA ZESPOŁÓW P. R. W.

Ograniczymy się tutaj do instrukcji odnośnie organizacji zespołów pracy P. R. W., uwzględniając przede wszystkim prace zawodowe przysposobienia P. R., rozumiejąc oczywiście, że prace P. W. wraz z wychowaniem obywatelskim, prowadzone będą równolegle.

Całość prac P. R. W. prowadzona jest jako akcja państwa, a więc program szkoleniowy, formy organizacyjne, środki wykonania ustalone są w dużej mierze przez odnośne władze rządowe. Niemniej jednak przez czynną naszą postawę i współdziałanie Związku, możemy i winniśmy wpływać na kształtowanie i rozwój form i treści wychowawczych, oświatowych i fachowych w P. R. W.

Ażeby pogłębić i poszerzyć współpracę Związku z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. w tej dziedzinie, podamy kilka głównych wytycznych organizacyjnych: W roku bieżącym w zasadzie organizowane są i będą nadal zespoły P. R. W. I-go stopnia, należy do tych zespołów wciągnąć przede wszystkim najmłodszych od lat 15 — 18, następnie wszystkie zespoły Przynależności Rolniczej 1-go stopnia, które dotychczas pracują, ponadto organizować należy w zespoły P. R. W. młodzież powyżej lat 18, która dotychczas nie jest objęta żadną akcją samokształceniową i szkoleniową. Zorganizowanie zespołów P. R. W. winno być już dokonane w okresie zniw, najpóźniej do 15 sierpnia, poczym należy ustalić skład zespołu P. R. W., wybrać przewodniczącego, — tzw. przodownika zespołu, ustalić temat do przerobienia z zakresu P. R., który obowiązuje z uprawy roślin okopowych, lnu itp. Zespół P. R. W. należy zgłosić do Zarządu Powiatowego „Wi-

ci”, a Zarząd Powiatowy skolej zgłasza zespoły P. R. W. do Inspektoratu Powiatowego Oświaty Rolniczej, tam gdzie niema Inspektoratu na ręce instruktora P. R. Z. S. Ch. Po zgłoszeniu zespołu P. R. należy zaopatrzyć zespół w broszury tematowe, zeszyty konkursowe, oraz w ścisłe instrukcje i pomoce, których udzieli instruktorzy.

DRUGI STOPIEN SPRAWNOŚCI ROLNICZEJ

Na II stopień sprawności rolniczej zapisują się uczniowie, którzy ukończyli I stopień P. R. W. Tematem do przerobienia praktycznego w zakresie P. R. będzie w tym zespole uprawa kilku roślin, np. ogródki, warzywno, rośliny pastewne lub zespoły hodowlane. Sądzimy, że prace więcej skomplikowane w młodzieży P. R. możemy prowadzić z młodzieżą, która już jest obznajmiona z pracami Przynależności Rolniczej. Natomiast jeśli chodzi o P. W. i W. F. to akcja ta na wszystkich stopniach sprawności rolniczej w roku bieżącym może być prowadzona jednolicie.

TRZECI STOPIEN SPRAWNOŚCI ROLNICZEJ

III stopień jest to dalszy etap pracy, dobieramy tu młodzież, która ukończyła I i II stopień P. R. i prze-rabiamy z nią zagadnienia, dotyczące organizacji gospodarstw, spółdzielczości.

Chodzi tu o zorganizowanie z młodzieży starszej zespołów P. R. W., w których szczególnie nacisk położony będzie na przysposobienie spółdzielcze, ogólną organizację gospodarstw, przygotowanie samorządowe młodzieży. W tym roku zespołów tych będzie nie wiele i prowadzone będą raczej w ramach Związku, a nie jako zespoły P. R. W.

ORGANIZACJA PRACY P. R. W.

a) Okres organizacyjny, w zasadzie trwać będzie od 1 lipca do 1 grudnia. W okresie tym należy załatwić wszystkie sprawy dotyczące organizacji zespołów P. R. W., zgłoszenia zespołu, ustalenia tematu prac P. R., zaopatrzenia młodzieży w broszury, zaprenumerowania pisma „Przynależność Rolnicza i Wojskowa”, przygotowanie poletki do uprawy przedzimowej. W okresie tym muszą odbyć się również odprawy rejonowe, gminne, powiatowe i wojewódzkie, poświęcone wyłącznie akcji P. R. W.

W okresie tym należy wziąć udział w kursach P. R. W. dla instruktorów i przodowników w zakresie wojewódzkim, powiatowym, gminnym i rejonowym.

b) Okres samokształceniowy trwać będzie w zasadzie od 1.12 do 1.4. Okres ten poświęcony jest przede

wszystkim pracom samokształceniowym P. R. W. W związku z tym należy ustalić terminy miejsca zebrań samokształceniowych, ustalić współpracę z czynnikiem instruktorskim, dopilnować zaopatrzenia w pomoce naukowe. W tym okresie również należy przygotować środki do zakupu materiału nasiennego lub hodowlanego, ażeby można do 1.4 zakupić materiał dla całego zespołu. W okresie zimowym należy również zorganizować wycieczki rejonowe zespołów samokształceniowych P. R. W. W okresie tym należy prace samokształceniowe P. R. W. prowadzić tak, ażeby jak najściślej powiązać je i oprzeć o współpracę ze szkołą powszechną i gminną szkołą rolniczą, a to w celu pogłębiania wiadomości ogólnokształcących.

c) Okres praktycznej pracy trwać będzie od 1.4 do 15.10 W okresie tym prowadzona jest praca praktyczna na poletkach doświadczalnych, oraz w zespołach hodowlanych. Do zespołów należy uprawa poletek, zasiew, pielęgnacja, odpowiednie żywienie zwierzęcia konkursowego itp.

W okresie tym również należy zwrócić uwagę na zorganizowanie wycieczek gospodarczych. Okres ten kończymy zamknięciem prac, wystawą, lub pokazem rejonowym, gminnym lub powiatowym. We wszystkich okresach, zwłaszcza w dwóch ostatnich należy sumiennie czynić zapiski w notatniku zespołu, oraz przestrzegać systematyczności przy zapisywaniu. Ogromnie ważną jest rzeczą w planowaniu rozłożenie prac w czasie, ponadto przestrzeganie zasady doprowadzenia rozpoczętej pracy do końca.

Wincenty Wasik

Uwaga maturzyści!

Wyczerpujące informacje o wyższych uczelniach, o rodzajach wyższych studiów, o warunkach przyjęcia, o możliwościach utrzymania się w poszczególnych ośrodkach akademickich

ZNAJDZIECIE

w lipcowym numerze „Młodej Myśli Ludowej” 1947 r.

Do nabycia w Administracji Mł. M. L. Warszawa, Bartoszewicza 3 i w kioskach „Czytelnika”.

Prenumeratę zamówić można w Adm. Mł. M. L. Warszawa, Bartoszewicza 3. Warunki: 200 zł rocznie, półrocznie 100 zł.

Zjazd pisarzy chłopskich

W Rytwianach, dawnej siedzibie Radziwiłłów, w woj. kieleckim odbył się w dniach od 30 czerwca do 6 lipca zjazd pisarzy chłopskich zorganizowany przez redakcję tygodnika społeczno-literackiego „Wies”. W zjeździe wzięło udział około 100 osób, wśród których znajdowali się powieściopisarze, poeci, krytycy i publicyści ogłaszający swoje prace na łamach tygodnika „Wies”. Celem zjazdu było przedyskutowanie całego szeregu zagadnień literatury chłopskiej na tle obecnej rzeczywistości społeczno-ustrojowej. „Mała”, właściwa redakcja „Wsi” chciała te zagadnienia postawić w szerszym gronie, w zespole „dużej” redakcji, do której należą wszyscy współpracownicy pisma. Toteż na zjeździe znaleźli się pisarze różnych pokoleń i różnych kierunków. Obok przedstawicieli starszego pokolenia pisarzy chłopskich, jak Piotr Stopczyk, Maciej Czuba, Piotr Wyrobek i Józef Kapuściński, pisarzy osiadłych na wsi i pracujących zawodowo na roli, zjazd zgromadził czołowych prozaików i poetów średniego pokolenia, jak Wincenty Burek, Stanisław Pęta, Józef Andrzej Frasiak i Józef Pagan, z których chyba tylko ten ostatni pracuje w zawodzie

rolnym. Obok nich w zjeździe brali udział pisarze pokolenia najmłodszego, wśród których zwracała uwagę obecność kilku czynnych działaczy wciowych, takich jak Józef Ozga - Michalski, Mieczysław Grad i Ludomir Stasiak.

Wygłoszono na zjeździe wielką liczbę referatów na tematy

literackie, jak również ogólnospołeczne, historyczne i gospodarcze. Wśród prelegentów byli specjaliści, nawet członkowie Rządu. Tak np. o zagadnieniach przemysłu mówił wicemin. Szyr, o oświacie wicemin. Garnarczyk. W części powitalnej zjazdu brał udział min. Kultury i Sztuki Dybowski.

Zjazd stanowiący niewątpliwie ważne wydarzenie w życiu kulturalnym nie tylko wiejskim, ale ogólnonarodowym, znajdzie z pewnością szerszy oddźwięk w prasie, przede wszystkim w samej „Wsi”. Ale Związek nasz jest tu szczególnie zainteresowany, ze względu na możliwości powiązania, organizacyjnej pracy kulturalnej wśród młodzieży wiejskiej z działalnością chłopskich pisarzy. Wierzymy, że ta współpraca wyjdzie na pożytek obu stronom, a więc i pisarzom zorganizowanym w Oddziale Wiejskim Związku Zawodowego Literatów Polskich i szerokim masom młodzieży chłopskiej zorganizowanej w naszym Związku. Za apelem, z którym w pożegnalnym przemówieniu na zjeździe zwrócił się do pisarzy kol. Grad, wzywając ich do bliższej współpracy ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej poprzez pisanie do pism Związkowych oraz branie udziału w naszym życiu organizacyjnym, stoi cała wiciowa organizacja. Sprawy te staną się niewątpliwie przedmiotem szerokiej dyskusji na łamach naszego pisma.

Obok drukujemy wiersz jednego z uczestników zjazdu.

WŁADYSŁAW STRZELECKI

Pozdrowienie ziemi kieleckiej

*Gęstą kratą miedz spiętą, jak bezzębną bronią
praży słońce lipcowe. — Chleb pali się w ziarnach.
Kurz żre płuca „bandosów”, co ostatni szarwark
odrobili i niemi wracają do domów.*

*Zalegi lat odchodzą. Z pagórkowych siwizn
strudzeni błogosławią synów swoich rozmach.
W Rytwianach gościem tylko sam Krzysztof Radziwiłł,
a w Radzie Wojewódzkiej urzęduje Ozga.*

*Najeżona sękami potrzaskanych lasów
sękatą dolą lud twój niepodległy krzepisz.
Pałają się w oczach ognie. Trwanie lepszym czasem
i trwanie wiecznym zmianom, na mądrzej, na lepiej.*

*Radzą chłopscy działacze w pałacach szlacheckich
Ty ziemi wielkich synów na pracę nas wesprzyj.
Silaczka wśród nas żyje i Judym — społecznik.
Z narodem idziem w ludzkość lud gruntować lepszy.*

*Zdobna lasów zieleni lśniącym malachitem
krzep ziemi trud i pokój pół razową karmą.
Z legend wieków startuje — słoneczniej w żytach
realna wizja szczęścia, wypruta spod darni.*

W dniu 22 lipca cały naród polski będzie obchodził uroczyste święto odrodzenia państwa polskiego i odrodzonego Wojska Polskiego.

Trzy lata temu 22 lipca Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłosił Manifest, który wytyczył narodowi polskiemu nowe drogi rozwoju politycznego i społecznego. Manifest ten mówił o przeprowadzeniu reformy rolnej, upaństwowieniu najważniejszych gałęzi przemysłu i o b. aterskiej współpracy z ZSRR. Młodzieży zaś zapewnił równy start z upowszechnieniem prawa do pracy, wypoczynku i kultury.

22 lipca jest dla nas wielkim świętem. W dniu tym Naród Polski rozpoczął budowę nowego, lepszego ustroju — demokracji ludowej.

My młodzi codzienną swoją pracą i nauką przyczyniamy się do utrwaleń tego ustroju. Mamy więc słuszny powód do dumy i radości. Zamanifestujemy tę naszą radość w dniu 22 lipca.

W sprawie obchodu święta Odrodzenia w dniu 22 lipca

1. W myśl uchwały Centralnej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych wszystkie organizacje młodzieżowe na terenie całej Polski przystąpią do Komitetów Obchodu Święta Odrodzenia.

2. W każdej świetlicy, w każdym parku zorganizujemy wielkie zabawy ludowe, których gospodarzami i wodzirejami będą młodzi — członkowie organizacji młodzieżowych.

3. Miejsca zabaw udekorujemy barwami narodowymi i zielenią, oraz napisem: „22.VII — święto odrodzenia Polski”.

4. Wieczorem zapalimy kolorowe lampiony i reflektory. Zorganizujemy także wesołe korowody w przebraniach

5. Na wypadek niepogody przygotowujemy odpowiednie lokale, do których można będzie przenieść zabawy i wszystkie imprezy artystyczne.

6. Weźmiemy udział w capstrzykach urządzanych dnia 21 lipca wieczorem.

7. Pomyślimy także wspólnie z P. C. K. o zorganizowaniu pomocy sanitarnej.

8. Ponieważ 22 lipca przypada w okresie żniwnym musimy wszelkie imprezy na wsiach przenieść na niedzielę tj. na dzień 20 lipca.

9. Wszystkie nasze zespoły artystyczne kół miejskich po uprzednim porozumieniu się z gminnymi komitetami obchodu święta Odrodzenia winny

wystąpić 20 lipca z programami artystycznymi w uzgodnionych osiedlach wiejskich.

10. Programy te powinny uwzględnić poezję i pieśni partyzanckie i I-ej Armii Polskiej, tematy wyzwolenia, Ziemi Odzyskanych, budownictwa oraz utwory rozrywkowe.

11. W ramach zabaw ludowych w dniu 20 lipca dla urozmaicenia należy w miarę możliwości organizować zawody sportowe i sztafety między miastem a wsią, przenoszące pozdrowienia z okazji Święta Odrodzenia i wiadomości o planach dalszej pracy.

12. Organizacje młodzieżowe w osiedlach podmiejskich i uzdrowiskach winny zwrócić szczególną uwagę na organizowanie święta na własnym terenie, ponieważ w tym okresie dużo mieszkańców miast przebywa w osiedlach i uzdrowiskach.

13. Organizacje młodzieżowe na wczasach letnich powinny wspólnie urządzać ogniska dla okolicznej ludności.

GŁOSY z TERENU

Bo wieś musi chcieć — światłych ludzi mieć

W artykule swym mam zamiar powiedzieć kilka zdań o korzyściach jakie przynoszą Uniwersytety Ludowe i o konieczności kształcenia, oraz o potrzebie światłych ludzi na wsi. Może narzucać się będą pytania jak stać się człowiekiem światłym na wsi. Pod względem nauki w porównaniu do lat przedwojennych mamy o 100 proc. lepiej. Dlaczego? Dziś Rząd dał te możliwości kształcenia się wszystkim tym, którzy tylko mają ochotę się kształcić. Mamy szkoły powszechne, średnie i Uniwersytety Ludowe. Dostajemy stypendia, nauka — jest prawie bezpłatna. Są rozprawdzone na dużą skalę biblioteki. Koła Wiciowe też częściowo posiadają własne biblioteki czy prenumerują rozmaite gazety społeczne, gospodarcze i oświatowe.

Tylko chcieć — a chcieć to móc. Dla odnalezienia swego własnego nurtu życia, doszukiwania się prawdy, nauzenia się myślenia logicznego i pobudzenia, do pracy nad kształceniem własnego charakteru są Uniwersytety Ludowe. A Uniwersytet Ludowy to szkoła życia. Tak pozwolę sobie go nazwać.

Jak oddziaływuje U. L. na każdego słuchacza?

Przed wszystkim łamie nieśmiałość i przychlebstwo jakie do dziś u wielu wsiowych ludzi pokutuje. Uczu się człowiekiem wolnym, niezależnym od nikogo, chętnym do pracy społecznej i rzetelnie pojmującym obowiązki swoje, jednym słowem poznaje swą wartość i prawo człowieczeństwa. Dalej, U. L. budzi do pracy twórczej, w tej szkole ujawniają się zdolności, potęgąją siły duchowe, kształtują twarde i nieugięte charaktery.

Jak na mnie wpłynął U. L.? Przed wszystkim dał mi nowy pogląd na dzisiejsze życie i świat. Wieś w mych oczach była zawsze jakaś ciemna, nieprzyjemna. Nie widziałam w niej ludzi zdolnych, co gorsza jednostki zdolne przebywające na wsi widziałam raz

niesłusznie wyszydzane, co dobrze pamiętam, bo i ja do wyszydzających należałam, nie mając tej świadomości że popełniam błąd. Uważałam że tylko ludzie ze środowiska miejskiego są zdolni do twórczości.

Dziś po kursie cztero i pół miesięcznym powiem zupełnie inaczej, dlatego, że zdobyłam tyle wiedzy, że umiem rozróżnić zalety i wartość człowieka wsiowego. Zapragnęłam wszystkie te siły poświęcić dziełu odbudowy kraju.

Dlatego też z wielką serdecznością zalecam Koleżankom i Kolegom uczestniczenie w kursach w Uniwersytetach Ludowych.

Koleżanki i Koleżdy! Uczmy się, uspołeczniajmy się i uświadamiajmy wieś naszą, pracujmy nad kształceniem naszych charakterów i wpływajmy na drugich. Bądźmy tego przekonania, że o ile wieś naszą zrozumieją wartość U. L. to wtenczas nasze pokolenia nie będą wzorować się na ludziach z czasów starożytnych Grekach czy innych, zazdrośnie patrząc na Duńczyków, lecz będą mogli brać przykład z ludzi wyrosłych na polskiej ziemi. Wiemy dobrze, że najzdrowszy element ludzi daje nam wieś. Bo człowiek urodzony na wsi, w tym pięknie przyrody, obdarzony jest wielu zdolnościami ukrytymi, które tylko rozwinać i uaktywnić może oświata.

O tyle wieś naszą będą światlejsze — gdy w nich wyrosną ludzie o silnych charakterach, umiejący pracować w gminach, spółdzielniach, organizacjach oświatowych, ludzie czynu posiadający żywe poczucie /godności chłopskiej. I tylko tacy ludzie będą dobrze pracować dla kraju, w potrzebie rzadzić nim i rozumieć potrzeby całego narodu.

Nad wyrastaniem takich ludzi pracują Uniwersytety Ludowe

Absolwentka II Kursu U. L. w Łęknie
Wala z Wągrowieckiego

Pożegnanie

Nadszedł czas i ostatnia chwila, kiedy wychowankowie U. L. Czarnolesie kursu I-go musieli opuszczać ukończony dom, dom chłopski w którym przeżywali dobre i złe chwile. Przetrawili srogą zimę, która im dokuczała przez trzy miesiące, jednak mimo to, żaden z nich nie szukał sobie wygodniejszego miejsca, nie uległ zmianie, lecz każdy trwał mając na myśli, że kiedyś doczeka się ciepła słonecznego, a przede wszystkim ciepła rodzinnego, które właśnie wszczepił Uniwersytet Ludowy. Idąc w życie będą realizować to, co słyszeli przez ten krótki okres pobytu w tym domu, od swego wychowawcy, który oddawał się całą duszą i sercem pragnął by każdy zaczerpnął jak najwięcej wiedzy i oświaty.

W domu tym przebywaliśmy pięć miesięcy. Jest to nie wiele czasu, ale jednak każdy zdążył zrozumieć cel Uniwersytetu Ludowego, a jednocześnie rozbudzić swoje myśli, potrzeby duchowe i cele.

Kiedyś dom ten był zamieszkiwany przez „wielmożnego” dziedzica, — ludności wiejskiej nie wolno było spojrzeć i nie było do pomyślenia, by tu mogła przebywać młodzież chłopska, by się mogła swobodnie kształcić.

Jednak stało się inaczej. Dom ten stał się jedyną uniwersalną „receptą” na ożywianie serc i umysłów chłopskich, a zarazem stał się kuźnicą hartowania i wykuwania nowego człowieka. Właśnie takimi się stali. I poszli w życie jakgdyby na wielką próbę

ogniową, gdyż wiemy jakie jest życie wielkie i ciężkie, gdzie nieraz trzeba się spotykać z największymi trudnościami, gdzie duch i wola musi przezwyciężać najrozmaitsze tortury i pokonywać wszelkie zło, które nie daje swobodnie pracować.

Każdy z wychowanków opuszczał ten drogi dom z szczerym żalem a jednocześnie z radością ciesząc się, że będziemy mogli iść w życie ogarnięci

z tej szarej mgły, zahartowani na duchu, niezłomni, zwarci uściskiem bratnich rąk, z pieśnią na ustach.

Choć droga przed nami jest stroma i śliska, ale siły nasze przewyższą wszystko. Choć się rozejdziemy daleko, ideą czarnoleską będziemy na zawsze złączeni.

U. L. Czarnolas

Maria Cudzikówna

Uniwersytety Ludowe

(Korzyści wychowawcze)

Wiemy wszyscy, że dobrobyt i kulturę narodu osiąga się jedynie i wyłącznie drogą wyteżonej pracy zespołowej, wykonywanej w oparciu o wielkie idee, poszanowanie godności człowieka, jego wysoki poziom moralny i zdobywcą postawę życia. Wiemy także, że wielkie idee nie rodzą się w środowisku ludzi szczęśliwych, sytych materialnie i chełpiących się chwałą przeszłości minionej, ale raczej wychodzą z grup społecznych, które dźwigają się z nizin społecznych, ku wyżynom lepszego bytowania.

Właśnie młodzież chłopska posiada czynny stosunek do życia, który przejawia się w doskonaleniu swej duszy oraz w ciągłym tworzeniu rzeczy pożytecznych. Cechuje ją szlachetną dumą i godnością osobistą, która nie pozwala plamić się czynem uwłaszczającym jego czci i honorowi. Potrafi w pełni korzystać z dorobku kultury swego narodu, dobrze gospodaruje we własnym warsztacie i pomnaża jego dobytek.

Posiada swój plan życiowy i umie go urzeczywistnić w systematycznej pracy.

Młode pokolenie chłopskie umie współżyć ze swym otoczeniem, odczuwa dołę swoich współbraci, gotowe zawsze przyjść im z pomocą w nieszczęściu, czy stanąć w obronie uciskanych. Potrafi walczyć o równość w traktowaniu ludzi, danie im możliwości użytkowania swoich sił w pracy i uzyskania sprawiedliwego podziału dochodu wedle włożonego wysiłku, zdolności oraz potrzeb.

Dzisiejszy chłop posiada wysubtelniony zmysł zrozumienia idei sprawiedliwości społecznej i rozbudzoną świadomość ciągłego wspinania się ku wyżynom. Ma odwagę cywilną wypowiedzenia swoich poglądów i potrafi stanąć w obronie swej grupy społecznej. Ze stanu swego jest dumny. Na osiągnięcie tak wysokiego poziomu świadomości społecznej, wpływało wychowanie młodzieży chłopskiej w Kołach Wiejskich i Uniwersytetach Ludowych.

My wiemy, że idea uniwersytetu opiera się na fundamencie rozbudzenia tęsknot człowieka do pełni kultury osobistej i doskonałości wewnętrznej. Zwłaszcza stwarza również warunki do kształtowania charakteru i wartości moralnych. Przyczynia się do

wychowania człowieka żywego i twórczego.

Uniwersytet rozpala w nim odrodzenie dążenia do przetworzenia życia wiejskiego w trwałe formy organizacyjne, dające państwu możliwość wykorzystania wielkich talentów i ogromnej energii we wsi, które były dotąd marnowane.

Idea uniwersytetu jest urzeczywistnienie zorganizowanej demokracji wiejskiej, która by przynosiła do wszystkich gałęzi życia narodowego.

Uniwersytet rozwija wśród swoich wychowanków inicjatywę twórczą, wskazuje im drogi jakimi iść należy w pracy i walce dla wsi i państwa.

Uniwersytet wiejski zaprawia wychowanków do urzeczywistnienia swoich spraw we własne dłonie i kierowania nimi zgodnie z duchem i moralnością odradzającej się wsi. Przed wszystkim zwraca uwagę na odłogi leżące dziedziny życia wiejskiego jak samorząd, spółdzielczość, organizacje rolnicze i oświatowe.

Wychowankowie uniwersytetów w pierwszym rzędzie muszą być mądrymi rolnikami organizatorami, dobrymi spółdzielcami. Drogą przetworzenia rzeczywistości wiejskiej Uniwersytet Ludowy pragnie wprowadzić chłopów do życia publicznego jako pełnego współgospodarza w państwie. Uniwersytety w swoich założeniach nie mają na celu wychowania partyjno-politycznego swych członków — im chodzi o rozwój moralny człowieka, wprowadzenie go do oświaty, o zbratanie go z książką i z gazetą, o sprowadzenie go do zagadnień państwowych na długą falę nastawionych, a nie nabijanie im głowy doraznymi mamidlami polityki bieżącej.

Uniwersytet rozbudza zbytnią krótkowzroczność, chciwość władzy, tępi apetyty na osiągnięcie bogactw bez pracy, bo chce widzieć stopniowe lecz trwałe i pełne uczestnictwo chłopów w życiu państwa.

Widząc korzyści jakie daje uniwersytet ludowy należy gnać się i korzystać z niego w całej pełni.

Młodzież wiejska, która nie ma możliwości iść do szkół średnich i wyższych powinna korzystać z 4-miesięcznych kursów i dzielić się wiadomościami nabytymi z kolegami w kołach wiejskich.

Stanisław Szafranec

Książki i pisma



ZOFIA SOLARZOWA — PIEŚNI.

Wydawca: Towarzystwo Uniw. Lud. Warszawa, Smulikowskiego 6.

Niewielka książka wydana estetycznie, zawiera blisko 150 tekstów pieśni i nut.

W naszym życiu osobistym i pracach społecznych pieśń o swoistej treści i podbijający urokiem melodii spełnia bardzo ciekawą rolę. Jest czynnikiem wybitnie wspomagającym nas w rośnięciu duchowym w uśpołeczniającym zywaniu się, jest odpoczynkiem w pracy, krzepi, zapala, dodaje hartu. We wstępie do zbioru pt. „Pieśni” Chrzestna-Solarzowa pisze:

„Towarzyszyły one naszym pracom, wydarzeniom, aktom woli, myślom i wzruszeniom... A niejedna z piosenek tych stała się symbolem, i umownym znakiem wyczarowującym głębokie nurty jakimi płynęła w zamyszeniu dusza naszej gromady... I jeszcze jedno — piosenki te rozspiewały całą młodą wieś w Polsce...”

W przedmowie wydawcy czytamy: Różnie układały się warunki życia chłopskiego w ciągu wieków, rozmaitym również zmianom podlega bieg żywota każdego z nas na przestrzeni od bystrych źródeł młodości do spokojnej toni starości. Bywają dni słoneczne i przeciągają burze piorunowe; bez troski uśmiech ustępuje miejsca poważnej zadumie lub gorzkim chwilom zawodów i rozczarowań.

Przepelniające serce uczucia wylewają się pieśnią radosną czy wyśpięciem żalu, podniosłym nastroj spręga nas z gromadą uroczystym hymnem lub mocnym hasłem porywającym do czynu. Prawie każde nasze głębsze przeżycie szuka wyrazu dźwiękowego: pieśnią świata się głosi

Całość zbioru została podzielona na grupy. I — Hymny i pieśni, II — W zadumie, III — Maszerują chłopcy... IV — Na wiciowej roli, V — Pieśni opowieści, VI — Cóż komu do tego że my się kochamy, VII — Kasienka z Jasienką pogniwali się... VIII — Świdrygał (wesole).

Jednym słowem na przestrzeni 190 str. znalazły miejsce starannie dobrane najpiękniejsze hymny, pieśni ludowe i okolicznościowe piosenki tworząc piękny całokształt. Zbiór służyć może Kołom, miłośnikom śpiewu do śpiewu i opracowań inscenizacyjnych. A że opracowany został przez żarliwą miłośniczkę pieśni — ma wszystkie dane ku temu by stał się książką — serdecznym przyjacielem w doł i niedoł.

Polecamy tę książkę gorąco. Jest do nabycia w Towarzystwie Uniw. Lud. Warszawa, Smulikowskiego 6 i w Wydziale Wydawniczym „Wici” Warszawa, Bartoszewicza 3 w cenie 250 zł.

„CHŁOPSKE DZIECKO”

(Omówienie kwartalnika Chł. T-wa Przyjaciół Dzieci)

Neograniczone są zagadnienia społeczne dzisiejszej wsi. Rozdarty na ćwierci polityczny Ruch Ludowy, niedociągnięta gospodarka, zamożność rozwinięta spółdzielczość, kulejący samorząd, spalone szkoły, brak domów ludowych — i długa jeszcze litania. I na takiej to wsi — chłopci. Zapracowani, z głowami pełnymi codziennych gospodarskich trosk, z osobistymi, własnymi zmartwieniami są wytrwałymi ludowcami, są chętnymi wiciarzami, ale naprawdę, za dużo mają do przemyślenia, jak na jedną głowę. Toteż myśli się dziś w środowiskach ludowych przede wszystkim o polityce, o gospodarce, o sprawach głośnych, szumnych, górnych. A o sprawach na oko mniej ważnych, które są podbudową całego chłopskiego środowiska, mówi się mało; mało w tych sprawach uświadczenia, rzadko kto rozumie jakie ich znaczenie.

Taką właśnie zapomnianą podbudowę warstwy chłopskiej i Ruchu Ludowego jest chłopskie dziecko. Jest to sprawa, w której powojenni wiciarze i ludowcy, choć pełni dobrej chęci, są najczęściej niedostatecznie uświadomieni. Dlatego z zadowoleniem przyjmijmy wydane przez Chł. T. P. D. piśmo „Chłopskie Dziecko” którego pierwszy numer ujrzał już światło dzienne.

Ze słonecznych okładek pisma, z pośród niebieskich wzorów i pęków kłosów — patrzy na czytelnika główka chłopskiego dziecka. Bo też i o nim, z troską, ze zrozumieniem, z dobrą znajomością środowiska wiejskiego, mówią wszystkie artykuły. Już z pierwszego artykułu Marii Suszyńskiej, która pod tytułem „Nasze zadania” dowodzi, jak ważną sprawą jest zorganizowana opieka nad chłopskim dzieckiem, wprowadza nas w głębię problemu. „Wspólnym wysiłkiem, we wzajemnym współdziałaniu wszystkich chłopów trzeba pokryć polską wieś stacjami opieki nad matką i dzieckiem, żłobkami, dziecięciami, przedszkolami, zakładami opiekuńczymi i wychowawczymi”.

Tak przebiega autorka „Nasze zadania”. W drugim artykule („Sprawa chłopskiego dziecka”) przez Chł. T. P. D. Teodor Kaczyński przedstawia obecne warunki życia dziecka chłopskiego: — „Pan Bóg dał — Pan Bóg wziął”. Oto co wdrażano w umysły rodziców przez długie wieki, zamiast potrzeby rozumnej walki o życie dziecka — czytamy. Dowiadujemy się, że przed wojną w Polsce na 100 dzieci umierało w pierwszym roku życia aż 15, gdy np. w Norwegii tylko 4. „W pierwszym rządzie musi dzia-

łać sama wieś” — czytamy dalej. I autor opisuje powstanie Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, któremu początek dał Walny Zjazd Ogólnopolski Z. M. W. R. P. „Wici” w grudniu 1945 r. którego „ośrodkiem wyjściowym były „Wici”, które liczy obecnie 26.478 członków. Prosto i jasno pisze w tym samym numerze Maria Godek, w artykule pt. „Rodzicom pod rozważenie”, o wychowaniu dziecka w rodzinie chłopskiej, o brakach tego wychowania, o tym, jak rodzice powinni postępować.

O dziecięcach („Wspólna troska o dobry dziecięcy”) i ich zadaniach pisze H. Makowska, zaczynając od słów: „Największy kłopot i najwięcej wypadków jest z dziećmi od 3 do 7 lat”. Jakie znaczenie ma dla dziecka, zwłaszcza na wsi, przedszkole, dowiadujemy się z artykułu pt. „Co daje dziecku dobre przedszkole”. Rodzice powinni uważnie przeczytać obydwie prace, które uświadczenia nam dobre strony dziecięcych i przedszkol. Poza tymi artykułami znajduje się w piśmie kilka innych, poruszających np. sprawę zdrowia, omawiających dorobek i prace Chł. T. P. D. Są fotografie dzieci chłopskich na koloniach, w przedszkolach itp. Są dwa wyjątki z powieści o matce, o życiu rodzinnym. Są wiersze. Jest opis wykonania fartuszka. A na końcu numeru spotykamy dodatek dla dzieci pt. „Skrzat” z opowiadaniem i wierszykami.

W każdym domu chłopskim, pod każdą strzechą powinno być czytane to pouczające piśmo. Każda wiciarka i wiciarz powinni czerpać z niego znajomość wychowania i potrzeb chłopskiego dziecka. Pięćdziesiąt złotych wydanych na kwartalnik „Chłopskie Dziecko” raz na trzy miesiące, nie pójdzie na marne. J. Olbrycht

MŁODA MYŚL LUDOWA

Będący już od kilku dni w sprzedaży lipcowy numer „Młodej Myśli Ludowej” zawiera artykuły: kol. Stefana Ignara pt. „Plan przebudowy społeczno-gospodarczej wsi”, kol. Jana Duszy pt. „W kręgu zagadnień ustrojowych”, kol. Wiktora Kordowicza pt. „W trosce o wykształcenie młodzieży wiejskiej” i informacje o studiach wyższych.

Kol. Ingar po ogólnych uwagach o planowaniu w pierwszej części swego artykułu, omawia w drugiej części etapy planowej przebudowy wsi, w następnej przedstawia koncepcję nowoczesnej gminy jako jednostki społeczno-ekonomicznej i kulturalnej, w ostatniej zajmuje się organizacją przebudowy wsi.

Odnosnie koncepcji gminnej organizacji wsi autor stwierdza, że jest to

„najwłaściwsze podejście do planowania przebudowy społeczno-gospodarczej wsi” najwłaściwsze podejście do planowania przebudowy materialnych — kapitałów i sił fachowych do powszechnej ogólnej przebudowy, należy skoncentrować wszystkie środki na pewne punkty, które mogą się stać ogniskami życia okolicy, nowego wzoru życia wsi i których organizacja zapewni wysoki poziom produkcji rolnej.

Tą też koncepcję przyjął i będzie popierał ZMW RP „Wici”.

Artykuł kol. Duszy porusza szeroko dyskutowane obecnie zagadnienie roli i stanowiska organizacji społecznych w Polsce ludowej. Autor stwierdza, że „przed organizacjami społecznymi niższego niż państwo rządu w nowych warunkach otworzyły się nowe perspektywy i nowe olbrzymie miary zadania, — wzmocnienia i podbudowy państwa, silniejszego związania z nim obywateli, zapewnienia odległości między państwem i obywatelem.

Omawiając dalej to zagadnienie na tle struktury rolnictwa, organizacji Związków Zawodowych i dyskusji na temat wymiany dochodzi autor w końcu swego artykułu do takich wniosków:

1. Szeregi członków organizacji społecznych uświadomić sobie muszą zmienioną rolę organizacji społecznych i ich nowe ustawienie wobec państwa;

2. Tak, jak organizacje społeczne nie mogą odmawiać poparcia dla państwa, tak i administracja państwa nie może nie uznawać i nie szanować ich samodzielnej funkcji społecznej, ograniczając ich rolę do wykonywania swoich zleceń.

3. Organizacje społeczne będą mogły spełnić pokładane w nich nadzieje, jeśli będą rzeczywiście niezależne.

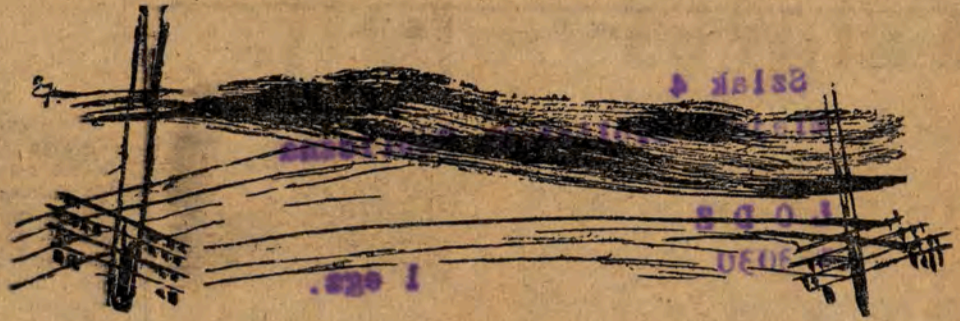
Kol. Kordowicz przedstawiając w swym artykule wielkie potrzeby oświatowe wsi i ogromne trudności jakie młodzież wiejska napotyka na drodze do oświaty, wzywa do interesowania się tymi zagadnieniami i do współpracy nad rozpracowaniem tych zagadnień z Komisją Badań w Wydz. Organizacji i Planowania TBS RP.

Zakończenie numeru stanowią wyczerpujące i szczegółowe informacje o studiach wyższych, warunkach przyjęć na poszczególne uczelnie i warunkach utrzymania w poszczególnych ośrodkach uczelnianych.

Do nabycia: w Administracji Młodej Myśli Ludowej, Warszawa, ul. Bartoszewicza 3 i w kioskach „Czytelnika”, Cena egz. wynosi 20 zł.

Prenumeratę zamówić można w Administracji Mł. M. L. Warszawa, Bartoszewicza 3, warunki: 200 zł rocznie, półrocznie 100 zł.

Świat i Polska w tygodniu



RZĄD GRECKI LIKWIDUJE DEMOKRACJĘ

Ponieważ demokratyczne partie greckie, zwalczane i prześladowane, zapowiedziały, że utworzą nowy, „wolny rząd grecki”, obecny reakcyjny rząd w Atenach rozpoczął liczne aresztowania. W samych Atenach aresztowano blisko 2 tysiące osób, przywódców partii ludowej, partii socjalistycznej, komunistów i liberalów. Między uwięzionymi znajduje się gen. Gregoriades, który podczas okupacji niemieckiej dowodził podziemną walką przeciwko Niemcom, oraz Parisadides, sekretarz generalny demokratycznej organizacji EAM. Aresztowanych wywieziono na wyspę Spithalis. Policja rządowa zajmuje także biura gazet partii demokratycznych. Trzeba się spodziewać, że aresztowania będą jeszcze wzrastać.

Tymczasem demokratyczne oddziały powstańcze ciągle walczą z wojskami rządowymi.

Delegat ZSRR Gromyko powiedział w Radzie Bezpieczeństwa, że gdyby wojska obce wycofały się z Grecji, stosunki w tym kraju napewno by się polepszyły.

Ponieważ grecki premier Maksimos oświadczył, że rząd Anglii i St. Zjednoczonych Ameryki zgodził się na aresztowanie demokratów, angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło to za nieprawdziwe.

WALKA O PALESTYNĘ — NIE USTAJE

Żydowskie organizacje bojowe nie przestają energicznie działać. Ostatnio 2 uzbrojonych Żydów zrabowało kasę fabryki Forda w Tel Avivie. Organizacje te zajmują się też fałszowaniem pieniędzy. Policja angielska zaaresztowała niedawno Żydówkę i Żyda, którzy płacili w sklepie fałszywymi pieniędzmi. Aresztowanych odbiła nazajtrzej bojówka.

PRZYJAŹŃ POLSKO-CZECHOSŁOWACKA

W Pradze, stolicy republiki Czechosłowackiej, odbyły się wielkie manifestacje przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Delegacja polska z premierem Cyrankiewiczem na czele, witana była gorąco przez ludność. Delegacja przywoziła dokument ratyfikacji układu polsko-czechosłowackiego i zawarła kilka umów o współpracy gospodarczej.

NOWY AMBASADOR AMERYKANSKI W WARSZAWIE

Do Warszawy przyjechał nowy ambasador St. Zj. Ameryki Stanton Grifis. Przed przyjazdem do stolicy ambasador zwiedził klasztor Jasnoogórski w Częstochowie i był w kilku wsiach koło Częstochowy.

NAPAD NA OSADĘ PUCHACZEW

Dnia 2 lipca, o godz. 11 w nocy, banda 25 osób napadła na osadę Puchaczew w powiecie lubartowskim. Bandytci zamordowali 21 osób, które wybierali według listy. Wśród zamordowanych są członkowie Stronnictwa Ludowego, PPR i PPS. Władze Bezpieczeństwa są już na tropie bandy.

PRZED DRUGĄ KONFERENCJĄ W PARYŻU

W poprzednim numerze podaliśmy, że pomimo niezgodzenia się Związku Radzieckiego na francuski projekt, dotyczący planu Marshalla, rząd angielski i rząd francuski urządzają w tej sprawie drugą konferencję w Paryżu, dnia 12 lipca; na konferencję zaproszono wszystkie państwa Europejskie prócz Niemiec i faszystowskiej Hiszpanii. Na konferencję zgodziły się przyjechać: Belgia, Grecja, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Portugalia, Turcja, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Austria. Szwecja zgodziła się wziąć udział w konferencji, ale ostrzegła, że wycofa się, jeśli zechce się ją wciągnąć do jakiegoś „bloku państw zachodnich”. Czechosłowacja, która przyjęła udział warunkowo wycofała go 10 bm. Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Finlandia i Polska odrzuciły swoje zaproszenia. Rząd Polski, odmawiając udziału w konferencji, podziękował rządowi Anglii i Francji za zaproszenie i przypomniał, że Polska bierze czynny udział w gospodarczych organizacjach Europy, czego przykładem jest duży wywóz polskiego węgla zagranicę. Nota Rządu pisze dalej, że Polska nie może przyłączyć się do takiego organizowania Europy, które opiera się głównie na silnych Niemczech, a które narzucając mniejszym krajom plany mocarstw nie ochraniają wcale ich interesów. Na zakończenie noty Rząd Polski oświadczył, że chociaż nie przyjmuje nadesłanego zaproszenia, to jednak do organizacji i współpracy w celu prawdziwej, pokojowej odbudowy Europy zawsze gotów jest się przyłączyć.

ANGIELSKA PARTIA PRACY NIE JEST WROGIEM ZSRR

Minister Shinwell, w swoim przemówieniu, powiedział, że Anglia musi przyjaźnić się ze Stanami Zjednoczonymi, ale że musi także wyjaśnić wszystkie nieporozumienia z ZSRR. Narody Zw. Radzieckiego, które współpracowały podczas wojny, powinny także współpracować w czasie pokoju. Minister powiedział też, że tak Anglia, jak Zw. Radziecki, gorąco pragną pokoju na świecie, ponieważ niektórzy ludzie mówią, że Partia Pracy jest wrogiem ZSRR, minister oświadczył, że jest to niezgodne z prawdą.

CZEŚCI JADĄ DO MOSKWY

Delegacja Czechosłowacji, z premierem Gottwaldem na czele, wyjechała do Moskwy.

ZJAZD GÓRNIKÓW W SZKOCJI

W Szkocji rozpoczął się doroczny zjazd angielskich górników. Prezes Związku Górników powiedział na otwarcie zjazdu, że jeśli Anglia stać będzie u boku Zw. Radzieckiego, nikt w Europie nie odważy się mówić o wojnie.

ANGIELSCY ROBOTNICY STRAJKUJĄ

W Anglii rozpoczynają się znów strajki. Strajkują pracownicy dużej

spółdzielni „Royal Arsenal”, którzy żądają podwyżki płac. W poprzednią niedzielę odbył się strajk pracowników tramwajów, trolleybusów i autobusów. Pomiedzy dyrekcją transportu, a zawodowym związkiem transportowców toczą się rokowania.

REFERENDUM W HISPANII

W zeszłym tygodniu odbyło się w Hiszpanii referendum w sprawie pozostania gen. Franco przy władzy. Przed referendum policja faszystowska „oświadczyła” obywateli, że trzeba głosować za dyktatorem. Partie i organizacje robotnicze i Indowe, zwalczały tą komedię i wzywały wszystkich do niebrania udziału w głosowaniu. W dzień głosowania policja kilka razy terroryzowała głosujących. W wyniku całej szopki 70 proc. głosów padło „za”, 30 proc. „przeciw”, czyli, że gen. Franco zostaje na czele państwa, ale Hiszpania może stać się monarchią.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nadal nie uznaje rządu gen. Franco, ani jego referendum, i Rada Bezpieczeństwa ma sama rozpatrzyć tę sprawę.

DZIEDZICTWO HITLERA

W całej Europie wykrywano są raz po raz organizacje i spiski, wywodzące się najczęściej ze środowisk politycznych, które w czasie okupacji niemieckiej popierały gorąco politykę Hitlera. Jest możliwe, że tymi wszystkimi organizacjami kieruje jakaś centralna organizacja na całą Europę.

W Austrii, w Wiedniu, policja wykryła tajną organizację młodzieży hitlerowskiej tzw. „wilkołaków”. Należeli do niej niedawni członkowie Hitler-Jugend. Organizacja miała składy broni.

W Holandii faszyci holenderscy, których niedawno dopiero wypuszczono z więzienia, zdążyli założyć już „Związek Oporu”, w celu zrzućcia obecnego rządu. Na czele stoi znany hitlerowiec, inżynier Krüger.

PODATEK GRUNTOWY — W ZIEMIOPŁODACH

Rada Ministrów wydała nowe rozporządzenie o płaceniu podatku gruntowego w ziemiopłodach. Gospodarstwa o przeciętnym dochodzie 40 kwintali żyta płacą pieniędzmi, od 40 do 60 kwintali połowę podatku ziemiopłodami, połowę gotówką, a gospodarstwa o dochodzie powyżej 60 kwintali żyta, które w tym roku płacą już tylko drugą ratę podatku gruntowego, całość płacą ziemiopłodami. Termin spłat za rok 1946 jest 1 września 1947 r. Po terminie stawki w ziemiopłodach będą podniesione. Gospodarstwa powstałe z parcelacji i wszystkie gospodarstwa, które płaciły jakie kolwiek świadczenia w ziemiopłodach na rzecz państwa (cena za ziemię, spłata kredytu akcji siewnej na Ziemiach Zachodnich itp.), płacą obecnie w ziemiopłodach tylko tyle, ile pozostanie po odjęciu od stawki w ziemiopłodach ceny ziemiopłodów, wpłaconych poprzednio z innych należności, resztę zaś płacą pieniędzmi.

GRADY ZABIJAJĄ ZWIERZĘTA

W powiecie radomszczańskim spadł grad wielkości dużego jaj, wyniszczył zboża i kartofle, i pozostawił na polach pełno zabitych zajęcy i kuropatw, wron i innych ptaków. Grad wybił wiele drobiu we wsiach. Straty sięgają 100 milionów w powiecie. Burza gradowa z opadem wielkojaj nawiedziła także powiat inowrocławski, niszcząc w samej gminie Rowjewe 2.600 ha zasiewów, 72 budynki i 700 sztuk drobiu.

WYBORY W SPÓŁDZIELCZOŚCI

W końcu czerwca odbyły się w powiatach wybory do Rad Oddziałowych „Spółem”. W sierpniu odbędą się wybory do Rad Okręgowych i potem Zjazd Główny, który wybierze Zarząd i Radę Naczelną.

PRZEDSTAWICIEL AMERYKANSKIEGO MIN. ROL. W POLSCE

W Polsce przebywa delegat ministerstwa rolnictwa USA Harrison, który zwiedził kilka gospodarstw w województwie warszawskim i zapoznał się ze stanem rolnictwa w centralnej Polsce. Obecnie zwiedza on gospodarstwa na Śląsku.

SZPIEDZY Z „LICEUM” PRZED SADEM WOJSKOWYM

Przed Sądem Wojskowym stanęło 14 szpiegów, członków wywiadu Andersa, tak zwanej grupy „Liceum”. Grupa szpiegowska dostawała od Andersa instrukcje i dolary i Andersowi składała raporty. Wszyscy oskarżeni szpiedzy wywodzą się z byłej Armii Krajowej. Pod wpływem endeckiej propagandy watałki Andersa popadli w tą brudną robotę. Wśród oskarżonych są 4 kobiety. O wyroku napiszemy w najbliższy nr-ze „Wici”.

ZA PLOTKI POLITYCZNE — GROZI WIĘZIENIE

W całej Polsce mnożą się procesy sądowe o rozsiewanie plotek politycznych, jak o zajmowaniu kolei polskich przez kolejarzy sowieckich, o kołchozach w Polsce, o tym, że Rząd Polski jest agenturą Związku Radzieckiego i o innych reakcyjnych fantazjach. Plotkarzy poskazywano na więziennicę od 2 do 10 lat.

GENERAŁ LUCJAN ŻELIGOWSKI — NIE ŻYJE

Dnia 9 lipca zmarł na obczyźnie gen. broni Lucjan Żeligowski, b. min. spraw wojsk., mający ostatnio wrócić do kraju. W styczniu bieżącego roku gen. Żeligowski nadesłał do Polski odezwę, wzywającą do głosowania na listę nr 3. Ministerstwo Obrony Narodowej w ogłoszeniu śmierci złożyło hołd zmarłemu.

POLACY Z RUMUNII I ANGLII WRÓCILI

Polacy z Rumunii, przeważnie rolnicy, powrócili do kraju przywożąc ze sobą wiele żywego i martwego inwentarza. Przyjechało 614 osób. Do Katowic przyjechało 35 wagonów z 700 Polakami z Anglii.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Szlak 4
Miejska Biblioteka PublicznaŁÓDŹ
W-3030

I egz.

Korespondencyjne Gimnazjum i Liceum

Korespondencyjne Gimnazjum i Liceum przy Wydziale Oświaty i Kultury Zw. Mł. Wiejsk. R. P. „Wici” ogłasza zapisy na rok szkolny 1947/48 do wszystkich klas gimnazjalnych I-szej licealnej w dniach od 1.IV do 25.VII 1948 roku.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem:

Korespondencyjne Gimnazjum i Liceum — Łódź, Al. Kościuszki 45. Nr tel. 151-18.

REGULAMIN KORESPON-
DENCYJNEGO GIMNAZJUM I LICEUM

I. Cel

Celem Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum — jest udostępnienie szkoły średniej dla wsi; chodzi przede wszystkim o tych, którzy na skutek trudnych warunków materialnych i niemożności oderwania się od pracy zawodowej nie są w stanie korzystać z normalnej szkoły średniej.

II. Program nauki

Program nauki Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum jest zgodny z obowiązującym w szkołach państwowych. Językiem obcym jest język francuski. Dla zaawansowanych w innych obcych językach nowożytnych (angielski, rosyjski, niemiecki) będą udzielane wskazówki metodyczne.

Nauka religii i łaciny nie obowiązują. Wprowadzony został natomiast nowy przedmiot „Wychowanie społeczne”, odpowiadający zainteresowaniom człowieka żyjącego i pracującego w środowisku wiejskim.

Skrypty zawierają materiał podręcznikowy, zastosowany do nauki samokształceniowej — grantownie objaśniony i zawierający wskazówki do jego przerabiania.

III. Obowiązki ucznia

Każdy z uczniów Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum obowiązany jest do solidnego opracowania zadań domowych i opracowywania te-

matów, które należy w terminie przysłać do kontroli.

Uczeń Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum winien brać udział dwa razy w roku w dziesięciodniowych konferencjach przy ośrodkach — dydaktycznych Koresp. Gimn. i Liceum. Celem tych konferencji jest sprawdzanie postępów i pomoc uczniom w nauce samokształceniowej.

Warunki przyjęcia

Należy przysłać:

1) podanie, 2) życiorys, 3) odpis ostatniego świadectwa szkolnego, 4) wpłacić na konto PKO Nr VII 4010 tytułem należności za pierwszy kwartał zł. 700. — (należność za pozostałe dwa kwartały nauki może być wpłacona w ratach miesięcznych), 5) następujące dane personalne:

- a) nazwisko i imię,
- b) Nr ewidencyjny z ubiegłego roku (o ile kandydat korzystał z naszej nauki korespondencyjnej),
- c) miejsce urodzenia (wieś, powiat, województwo),
- d) data urodzenia (dzień, miesiąc, rok),
- e) dokładny adres obecnego zamieszkania (miejscowość, poczta, powiat, województwo),
- f) wykształcenie (podać ukończone szkoły (kursy itp),
- g) zawód rodziców,
- h) zawód własny,
- i) stan majątkowy rodziców lub własny; względnie wysokość miesięcznych zarobków rodziców lub własny,
- j) ilość członków rodziny i wiek każdego z nich,
- k) warunki mieszkaniowe (ile izb zajmuje rodzina),
- l) odległość od poczty, stacji kolejowej, szkoły powszechnej i gimnazjum,
- l) przynależność do organizacji rodziców i osobista,
- m) własnoręczny podpis.

Uwaga sportowcy!

Na liczne zapytania w sprawie podręczników sportowych podajemy wykaz książek, które nabyć można w Wydziale Wydawniczym naszego Związku, Warszawa, ul. Bartoszewicza 3.

W. Junosza-Dąbrowski — Przewodnik Działacza Sportowego zł 40,
Wl. Dobrowolski — Lekka atletyka (metodyka i trening) zł 250,
Mierzejewski-Baran-Huwicz Zasady nauczania lekkiej atletyki zł 120,
Lekka atletyka — Regulaminy i przepisy zł 30.

C. Mierzejewski — Zaprawa lekkoatletyczna zł 30.

St. Pethiewicz — Biegi lekkoatletyczne zł 275.

J. i T. Grabowscy — Piłka nożna zł 120.

Z. Kaczorowski — Rower i rowerzysta zł 50.

Przepisy piłki siatkowej — zł 50.

Przepisy piłki koszykowej — zł 50.

Dr. Szeuzykowski — Higiena zaprawy sportowej Pomoc doraźna w sporcie zł 34.

Stonka ziemniaczana

(dokończenie)

Po trzech tygodniach przyłącza się do tego owada poważna, gdyż ok. kilkaset sztuk licząca grupa żarłocznego potomstwa, tj. larw. Rośliny pozbawione zupełnie liści — rzecz oczywista — giną, rośliny pozbawione tych liści częściowo — nie plonują, co z punktu widzenia rolnika jest równoznaczne.

Według wieloletnich obliczeń, czynionych za granicą, straty wynoszą ok. 30% normalnego zbioru przy średnio słabym stopniu uszkodzenia liści, gdy dojdzie do całkowitego gołozeru — przepada cały plon. Dla ratowania roślin przed zniszczeniem dysponujemy całym szeregiem środków chemicznych, jak np. arsenian wapnia, arsenian ołowiu, DDT (Azotoks) i inne, którymi opryskujemy czy też opylamy zagrożone rośliny. Owady zjadając zatrute w ten sposób liście giną i uszkodzenia przez nie wywołane zmniejszają się. Obniżka plonu wynosi wtedy już nie 30%, lecz tylko 5—8%, lecz z drugiej strony uwzględniając wysoką cenę środków chemicznych, robociznę i amortyzację aparatury, powiększa się wskutek tego koszt produkcji ziemniaków. Przy dzisiejszych cenach koszt obciążający z tego tytułu 1 ar przy dwukrotnym opryskaniu, względnie opylaniu waha się od 6.000 do 10.000 zł., czyli przyjmując dla równego rachunku wydajność 100 q z 1 ha, każdy quintal będzie obciążony kwotą 60 — 100 zł.

W tej chwili na terenie kraju mamy dwa ujawnione ogniska stonki ziemniaczanej: Miejscowość Janaszów Goleniany pow. Kielecki i miejscowość Drzewce pow. Krosno n/Odrą (woj. poznańskie). Pierwsze ognisko ujawnione w r. 1946 było natychmiast energicznie likwidowane, pamiętając jednak że część chrząszczy mogła pozostać w ziemi i wydzie dopiero wiosną 1947 r., ognisko to będzie nadal do-

datkowo likwidowane w r. bieżącym. W stosunku do drugiego ogniska, nie ujawnionego jeszcze z całą pewnością w r. ub. zostanie zastosowana pierwsza faza walki likwidacyjnej. Należy również liczyć się z tym, że możemy posiadać na terenie Kraju ogniska małe i dotychczas nie ujawnione. Sytuację tę musi wyjaśnić szczegółowa lustracja upraw ziemniaczanych, szeroko zaplanowana na rok 1947.

Główne siły owada rozmieszczone są w mniejszym lub większym oddaleniu od naszej granicy zachodniej, a głębokość tego rozmieszczenia obejmuje wszystkie okupacyjne strefy Niemiec, a więc: radziecką, amerykańską, angielską i francuską. W pierwszej strefie, jak nas informują, owad ten jest zwalczany nadzwyczaj energicznie i z całą bezwzględnością, jak przebiega ta akcja w innych strefach — dotychczas wiadomości brak.

Zaznajomiwszy się z sytuacją ogólną widzimy, że główny atak może nastąpić jedynie od zachodu, a owad na nasz teren może przedostać się tylko dwoma drogami: a) za pośrednictwem środków lokomocji (pociągów, aut, wozów, a nawet samolotów), przekraczających naszą granicę, oraz b) za pośrednictwem własnych skrzydeł — bowiem znane wypadki, gdzie owad porwany prądem powietrza niesiony był na odległość 100 — 400 km.

Zapoznawszy się z ogólnymi okolicznościami zarysach z całością zagadnienia stonki ziemniaczanej, tego w danej chwili czołowego zagadnienia dla rolnictwa naszego kraju, staje się jasne, że tego rodzaju nieprzypadki nie wolno nam wpuścić pod żadnym pozorem do wnętrza Kraju. Jego wkroczenie, a co za tym idzie, rozmnożenie oznaczałoby zrzęgnięcie ze zbioru 700.000 ha upraw ziemniaczanych i równocześnie wydanie tak siebie, jak też i inwentarza na pastwę głodu.

Adresy szkół i kursów budowlanych

w Warszawie:

Korespondencyjny Kurs Budownictwa Z. Mł. W. R. P. „Wici” — Bartoszewicza 3.

Dwuletnia Szkoła Rzemiosł, Kurs Przystosowania Budowlanego, Korespondencyjny Kurs Budownictwa — Naukowy Instytut Rzemieślniczy — Złota 58.

Kursy Czeladnicze, Kursy Specjalizujące — Warszawska Dyrekcja Odbudowy.

W Bytomiu:

Dwuletnia Szkoła Rzemiosł, Kurs Przystosowania Budowlanego, Kurs obróbki kamienia sztucznego — Państwowa Szkoła Budownictwa.

w Oświęcimiu:

Kurs Przystosowania Budowlanego, — Gimnazjum O.O. Salezjanów.

w Białymstoku:

Kurs Przystosowania Budowlanego — Państwowe Liceum Budowlane.

w Kielcach:

Huśce Budowlane „Swif”, Kurs Przystosowania Budowlanego ul. Partyzancka 16.

w Jarosławiu:

Dwuletnia Szkoła Rzemiosł, Kurs Przystosowania Budowlanego, Szkoła Mistrzów Budowlanych — Państwowa Szkoła Budownictwa.

we Wrocławiu:

Kurs Przystosowania Budowlanego — Państwowe Liceum Budownictwa.

w Rzeszowie:

Kurs Czeladniczy — 3-go Maja 24.

w Gdańsku:

Kursy Rzemieślnicze — Wrzeszcz, Sobótka 15.

w Toruniu:

Kursy Rzemieślnicze — Plac św. Katarzyny 9/11.

Redaktor: Bolesław Dejworek

Wydawca: Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici”

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Bartoszewicza 3. Konto czekowe PKO, Warszawa I Nr 1199

Prenumerata: rocznie zł. 400, półrocznie zł. 200, kwartalnie zł. 100. Numer pojedynczy zł. 10. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem cała strona zł. 30.000, 1/2 strony zł. 15.000, 1/4 strony zł. 8.000, 1/8 strony zł. 4.000, 1/16 strony zł. 2.000. W tekście 100% drożej. Drobne zł. 10 za wyraz, poszukiwanie pracy zł. 3 za wyraz.

8-20027

Składano w druk. Spółdz. Wyd. „Chłopski Świat”, W-wa, Hoża 48, tel. 85-504. Odbito w druk. „Czytelnik”, W-wa, Marszałkowska 3/5